

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2—. Za odnośzenie  
do mieszkania dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-  
stracji: róg ul. św. Krzyża  
Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi  
na prowincji: miesięcznie  
kor. 270. W państwie nie-  
mieckim kwartalnie: 10  
koron. W innych państwach  
kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły  
12 hal  
Numer niedzielny ilustro-  
wany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 148

Kraków, Niedziela dnia 31 Maja 1903

Rok XI.

## Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o rychłe nadsełanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Czerwiec 2 k. 70 h. w miejscu, bez odnośzenia 2 kor., za odnośzenie dopłaca się 40 hal.

Nowo przystępujący prenumerotorowie mogą otrzymać początki powieści:

Conan Doyle w „Sępiach szponach“. W ilustrowanym „Głosie Narodu“ rozpoczęta przez Arnolda Bennetta „Hotel Babilon“. 21 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z ukończoną sensacyjną powieścią „Conan Doyle „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 1 kor. 40 h., Jan Mieroszewicz „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona 80 hal., a powieść Józefa Rogosza „W obronie prawdy“ również za dopłatą 60 hal.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

## Kronika tygodniowa.

Zielone święta!

To już określa charakter i ton dzisiejszej kroniki?

Czyż można myśleć o poważnych rzeczach w przededniu Zielonych Świątek, kiedy słońce tak cudownie świeci, kiedy się wie, że naokoło tego dusznego miasta, w którym trzeba siedzieć i pisać ku zbudowaniu bliźnich — są rozległe ukwiecone pola, zamknięte murami lasów, że są wody i drzewa... że słońce, „tak ciągnie duszę na wieś, między zboża, między skowronków spiewy“...

Nie, to stanowczo nie usposabia człowieka poważnie. Dlatego też zrezygnowałem na dzisiaj ze spraw serjo i będę mówić o tem, co mi na myśl przyjdzie.

Mieszkam dość wysoko i teraz właśnie ponad fantastycznymi płaszczyznami dachów widzę kawałek takiego pola jakie mi też przed chwilą marzyło. I myślę, że to jutrzejsze święta mają jakiś dziwny urok, który się nawet w słowach wypowiedzieć nie da. Wyobrażam je sobie jakby jakieś uwite z zieleni i kwiatów wyłoczone słońcem tryumfalne wrota, przez które wchodzi lato, aby swoje błogosławione panowanie nad ziemią rozpocząć...

No i tak mię samo zestawienie świątek z kwiatami usposabia, że byłbym gotów nawet rzucić do pisania i lecieć czempredzej za miasto...

Sam jednak poczułem w tej chwili, że coś niestosownego napisałem. Stanowczo nie tak powinien poważny publicysta sprawę kroniki tygodniowej traktować. I nie dziwiłbym się, gdybyście czytelnicy w tem miejscu mój feljeton czytać przestali. Ot także ma nam czem głowy zawracać, myśmy ciekawie losów kandydatury p. Horowitza a on nam opowiada o słońcu i o drzewach. Sami wiemy, że w lecie jest gorąco i że można bez zarzutek chodzić.

Wiem, bardzo dobrze wiem o tem. Ale może już się tym razem pogodzimy jakoś ze sobą.

Będę ogromnie, przerażająco poważny od wtorku, ale w tej chwili „darujcie życie“, jak mówią we Lwowie.

Wyraz Lwów przypomniał mi wiec narodowy. Dziś więc rozpoczynamy tam uroczyste pierwsze wiec narodowy. Dziś zbieramy się Polacy ze wszystkich dzielnic, a przynajmniej zebrać powinniśmy się, by o swoich sprawach narodowych pomówić.

Nie wiem, jak wiec dzisiejszy, ta pierwsza próba wypadnie, to jednak już dziś skonstatować należy, że takie forum ogólnopolskie, jednoczące choć w małym zakresie działania to, co rozcięta na kawały historia (nazwijmy to dla grzeczności historia) — jest ze wszech miar pożądanem, błogosławionem.

Niech mi więc, kronikarzowi, wolno będzie na tem miejscu przestać wiecownikom jak najgorętsze wyrazy sympatji. Niech praca wasza będzie istotnie poważna, niech będzie w skutki płodna.

Na przyszły rok wiec powinien odbyć się w Krakowie, powinien z kolei rzeczy i dla większego udziału wiecowników. Położony w sercu Polski, łatwiej od Lwowa ściąga Wielkopolan, Królewaków, więc i znaczenie może mieć dla sprawy dodatniejsze.

Wiec uarodowy kojarzy się z drugim zjazdem: z kongresem dziennikarzy słowiańskich w Pilźnie.

„Głos Narodu“ i jego sługa kronikarz tygodniowy chętnie zawsze przyznaje się do słowianofilstwa — naturalnie nie do słowianofilstwa „Towarzystwa słowiańskiego w Moskwie“ lecz do tego co wiernie stoi na gruncie ochrony praw narodowych każdego z ludów słowiańskich. Kongres w Pilźnie jest więc poniekąd „naszem świętem“.

Kongres w Pilźnie oprócz fachowych dziennikarskich kwestyj musi zająć wyraźne stanowisko wobec strasznych zajęć w Chorwacji, musi braciom Chorwatom okazać najżywsze współczucie i zgodnie z nimi zaprotestować przeciw bezprawiom, pomny na dewizę, „że krzywda każdego z poszczególnych ludów słowiańskich jest krzywłą słowiańszczyzny całej“. Krzywłą słowiańszczyzny całej jest więc każda przemoc: rosyjska, pruska czy madziarska.

## Niezręczny obrońca.

(Jeszcze raz liczba Polaków w Radzie kolei państwowych. — Konferencja z dr Forsterem. — Niefortunnna obrona. — Niechęć biurokracji do Polaków. — Zapomnienie Koła).

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Nasz artykuł o macoszem potraktowaniu przedstawicieli Galicji w Radzie kolei państwowych, gdzie na 82 członków zamianowano 10 Polaków, a na 82 zastępców 9 Polaków, wywołał echa w prasie polskiej galicyjskiej. To echo, półurzędowe, lecz z zatartą w tym wypadku marką — broni ministra kolejowego dr Witteka przed zarzutem pomijania Polaków. Ułożono tę obronę na konferencji, którą prezydyaalista dra Witteka, wysoce niechętny Polakom, Niemiec czeski dr Forster odbył w początkach tego tygodnia — jeżeli się nie mylę, w dniu 26 maja, z autorem, czy inspiratorem owego echa.

Obrońca dra Witteka przyznaje, że w Radzie kolei państwowych zasiada Polaków zbyt mało. Twierdzi przecież, że nie winien temu ani rząd, ani Koło polskie. Kto zatem winien? Oto, jak twierdzi śmiało obrońca dra Witteka — winien statut. Statut — pisze on — jest tak niefortunnie ułożonym, iż nie dopuszcza większej ilości Polaków do krzesła w Radzie kolei państwowych. Dr Wittek ma prawo mianować samodzielnie 10 członków, na tych dziesięciu za-

mianował dwóch Polaków. Więcej nie można od niego żądać.

Gdyby obrońca dra Witteka na tych argumentach poprzestał, możnaby się dziwić, iż znajdując się jeszcze pióra polskie broniące ministra, który stale okazuje nam wrogie usposobienie (już nietylko sprawa kolei Północnej tego dowiodła), lecz na tem zdziwieniu trzeba by poprzestać. — Obrońca dra Witteka przecież jest zbyt gorliwym i zbyt usłużnym, ile razy trzeba bronić tego lub innego ministra-centralistę. Chciał zatem przytoczyć jeszcze więcej argumentów. Widać jednak pisuje swe artykuły zbyt pośpiesznie i pod koniec artykułu już nie pamięta tego, co napisał na wstępie. Skutkiem takiej wady grzeszy często brakiem logiki i w drugiej części artykułu przeczy temu, co napisał w pierwszej.

Zrzuciwszy bowiem winę pominięcia Polaków na statut, przyznaje potem przez zbytęczną gadatliwość, iż również ministerstwa: handlu, skarbu, rolnictwa i wojny, mają prawo przedstawiania ministrowi kolejowemu kandydatów do owej Rady. Iluż Polaków przedstawiły do nominacji owe cztery ministerja? Gorliwy obrońca przyznaje, że wśród wszystkich kandydatów, przedstawionych przez owe ministerja, widnieje jeden Polak.

Z tego szczegółu, przytoczonego przez niezręcznego obrońcę rządu, wynika aż nadto widocznie, że nie tylko statut niefortunny winien, albo również ludzie, to jest ministerja i Koło polskie. Ministerja dlatego, że z niesłychaną bezwzględnością pominięły niemal zupełnie Polaków przy nominowaniu kandydatów. Koło polskie zgrzeszyło, że znając przysłowiową niezyczliwość dla Galicji ministerjum handlu, ministerjum skarbu i ministerjum rolnictwa, nie dopilnowało zawczasu, by pp. Boehm-Bawerk, Call i Giovanelli uwzględnił w swych nominacjach należny nam procent Polaków. A gdyby tej sprawy nasi posłowie, chwalcący się, że uprawiają politykę realną, nie przeoczyli wtedy nawet — pomimo niekorzystnego statutu — ilość Polaków w Radzie kolei państwowych mogłaby wynosić 16 do 17 członków; czyli zaledwie o trzy lub cztery krzesła mniej, niż należąca nam liczba.

Lecz Koło polskie, jak mu się to często zdarza, nie dopilnowało panów ministrów. Panowie ministrowie pominięli Polaków, co czyni biurokracja niemiecka stale, ile razy się jej nie dopilnuje. A minister Wittek uwagi kolegów na to pominięcie Polaków nie zwrócił, ani go też, choćby częściowo, nie naprawił, acz mógł, mając samodzielne prawo nominacji dziesięciu członków. Był pewien, iż w razie krytyki znajdzie obrońców. I nie zawiódł się...

## Od Moskwy do Petersburga.

Czesi nie jadą do Petersburga. — Błąd dra Riegera. — Podróż do Moskwy w 1867 r. — Kto się zebrał w Petersburgu. — Antysłowiańska trójca.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

W życiu narodowym czeskim nastąpił zwrot, który godzi się zaznaczyć. Rada miasta Pragi, podobnie, jak Rada miasta Krakowa i miasta Lwowa, postanowiła nie wysłać deputacji na uroczystości jubileuszowe Petersburga.

Uchwalała to znamienna. Świadczy bowiem, iż polityczne, kierownicze Koła narodu czeskiego lecą się z swego rusofilstwa. Jakże się różni ta uchwała od owej podróży nieszczęsnej dra Riegera do Moskwy.

Było to w kwietniu 1867 r. Staroczesi uprawiali wówczas politykę abstynencyjną w Radzie państwa i w Sejmie. Celem nastraszania Niemców austriackich wybrali się na kongres słowiański do Moskwy. Jechali przez Warszawę, w za-



Jobie, jak to pięknie opisał niedawno Kazimierz Bartoszewicz, po świętem powstaniu, gnębioną pięściami członków komitetu urządzającego.

Mowy Riegera w Moskwie, jego porównania Pragi z Moskwą, budziły w narodzie polskim oburzenie. Do Pogodina mówił Rieger, że Praga i Moskwa są grodami równej sławy. Ale Praga czuje w Moskwie matkę.

Trzydzieści sześć lat minęło od tego wielkiego błędu w polityce narodu czeskiego. Dzisiaj politycy czescy zaczynają rozumieć, że Rosja nie szanuje indywidualności narodów słowiańskich. Jej celem ogólne zruszenie. Odbiciem tego jaśniejszego poglądu na krwiożerczość Rosji, jest odrzucenie zaproszenia „dumy” petersburskiej.

Nie będzie w Petersburgu ni Czechów, ni Polaków. Ale stawił się burmistrz naczelny Berlina i burmistrz naczelny Budapesztu. Nie dziwnego! Prusy, Rosja, Madziary, cała ta trójca dąży do pożarcia słowiańszczyzny.

## Petersburg.

Nie wysłał deputatów na jubileusz Petersburga Kraków, Lwów, nie wysłał Wiedeń, nie wysłał Praga.

Te celowe lub przypadkowe usunięcia się tych miast od wzięcia udziału w święcie rosyjskim interesują obecnie cały świat dziennikarski i polityczny.

A Rosja pragnęła właśnie jak największego udziału Europy.

Dla Rosji ta uroczystość, którą święci obecnie jej stolica, uroczystość dwuchsetletniego istnienia może być świętem prawdziwym. Dzięki niezłomnej energii jednego człowieka, wśród puszczy, na trzęsawiskach i błotach, w dzikiej i głuchej pustce wyrosło miasto, które w ciągu dwóch stuleci stało się jedną z najpotężniejszych stolic Europy. Setki tysięcy ludzi zrosiło krwią swoją moczary i użyźniło ziemię pod zasiew nowej potęgi, a na śmierć wiodła je wola jednego człowieka, niezłomna wola, której zdanie „stań się” pchnęło historję świata na nowe tory.

Tym człowiekiem, tym genialnym twórcą dzisiejszej olbrzymiej i groźnej potęgi, był cesarz, Piotr Wielki. Od dziecka prawie czuł on już, że aby napwól azjatyckiemu dziedzictwu, które nań spadło po przodkach zapewnić moc i władzę, należało zbliżyć je z Europą, — wyrąbać do Europy okno. I urzeczywistnieniu swoich zamiarów całe życie poświęcił, przepędził lata za granicami kraju, gdzie jak zwykły robotnik, dni całe z toporem i młotem pracował w warsztatach okrętowych, aby samemu to osiągnąć, co dotychczas było tajemnicą obcych mistrzów, aby się zrównać z nimi. Człowiek, którego całe

życie było dążeniem do jednego celu, nie mógł mieć skrupułów i nie miał ich. Podobnie jak Faraonowie egipscy, wznosząc piramidy, budowali je na trupach niewolników, tak i on nie szędził życia ludzkiego, aby wzniesić pomnik swojej potęgi. I dziś Petersburg świadczy o tem, co może wola jednego genialnego człowieka. Dziwne to miasto — wielkie i ponure tak, jak jego twórca, jak całe państwo, którego jest stolicą. Dookoła Petersburga skupiła się Rosja. Petersburg dookoła zimowego Pałacu, gdzie mieści się siedziba cara i fortece Piotra i Pawła, gdzie jest więzienie. Te dwa olbrzymie gmachy wyrażają sobą to, co się nazywa dziś Rosją...

W chwili, gdy Piotr Wielki umierał, Petersburg posiadał już około 40.000 mieszkańców.

Dzisiejszy Petersburg ma z przedmieściami milion trzydzieści pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, wśród których w 1890 r. było 22 300 osób, uznających język polski za ojczysty, a 3 1/2 proc. katolików. Jest on jednym z najrozleglejszych miast w Europie; pokrywa sobą 78 1/2 wiorst kwadratowych.

Nizkie położenie miasta utrudnia budowanie domów, zwłaszcza ciężkich nadmiernie gmachów, oraz brukowanie ulic. Z układaniem fundamentów poradzano sobie na sposób wenecki; większa część petersburskich budowli stoi na sętkach palów drewnianych, wtłoczonych głęboko w moczary, torfowiska i błota. Z pomiędzy kamieni brnków występuje błoto, rozmiękcza ulice i bruki psuje; wzięto się przeto do wykładania co ważniejszych arterij komunikacyjnych drewnianymi kostkami, szczelnie z sobą zwartymi, układanymi na pomoście z desek.

Gmachów liczy Petersburg moc wielką; nie sprawia jednak wrażenia aglomeratu gmachów, bo monumentalne te budowle toną w morzu całkiem pospolitych, bezbarwnych, brzydkich kamieni i domów.

Ruch uliczny w Petersburgu niemały, a życia ulicznego w rozumieniu i charakterze zachodnio-europejskim Petersburg niema. Przedewszystkiem nie po temu — klimat.

Petersburg żyje pod dachami — z konieczności. Publiczność petersburska nie „wylega” na ulice, ale ulicami — pędzi. Byłe szybciej dostać się z miejsca na miejsce, z pod jednego dachu pod drugi dach, byle przemknąć przez wicher, chłód, mgłę. Kawiarni i życia kawiarnianego Petersburg nie zna. Ogrody miejskie bardziej spełniają zadanie obowiązkowych ozdób miasta, niż miejsca rekreacji, wytchnienia, swobodnego ze sobą obcowania. Na najbardziej „ożywionych” ulicach, np. Sadowej lub Grochowej, nie rach, ale tłoczenie się, przewalanie się tłumu mocno niewytworzonego, odbierającego zgoła ochotę do „przejścia się”. Przechadza się Petersburg po Newskim i Wielkiej Morskiej i to w dzień obowiązkowo świąteczny i jako tako pogodny, prze-

chadza się procesjonalnie, uroczystie, ramię przy ramieniu, ze szpilki nie wbić na zatkanym chodnikach, milcząc, bez gestu, bez uśmiechu, jakby „odrabiając” nontyfikalnie coś, co zabawy i rozrywki otrzymało miano i sankcję.

Teatry, które lepsze, a są między niemi bardzo dobre, mało co mają wspólnego z półtoramilionową ludnością stolicy; korzysta z nich, bo korzystać może, jakich kilkanaście tysięcy wybranych, stanowiących śmietankę towarzyską stolicy lub przyjezdnych. Miasto ma wszystko, począwszy od najwytowniejszych owoców zagranicznych o każdej porze roku, a kończąc na znakomitych obrazach Rembrandta w Ermitażu i ludziach wielkiej nauki, pracujących w pysznych laboratorjach i przebogatyh bibliotekach. Ale wszystko to, dzięki specyficznemu charakterowi apatycznego, chłodnego Petersburga, nie idzie ku przybyszowi samo, nie oddaje mu się podobnie, jak np. idzie na twe spotkanie, narzuca ci się, bierze ciebie, ogarnia wszystko to, co posiada — taki Paryż lub nawet Berlin. Nie, w Petersburgu trzeba wszystkiego szukać, o wszystko zabiegać, docierać do wszystkiego, starać się o wszystko. „Chłopotat’!... oto klasyczne „vademezum” dla każdego, kto ze stołeczności i zasobów Petersburga chce korzystać. No, i o drugiem jeszcze, niezbędnem „vademezum” nie zapomnieć! O monacie. (Chłopotat’ znaczy: starać i troszczyć się).

## Wrzenie na Bałkanach.

Oto wiązanka najnowszych faktów z pola walki na Bałkanach:

Bitwa, stoczona w dniu 22 b. m. pod Smerdeszem, była najzawziętsza i najkrwawsza z całej obecnej kampanji powstańczej. Wódz powstańców Czakarow zamierzał wzniesić na górze fortyfikacje i magazyny prowiantowe. Miał tutaj być punkt centralny całej akcji zbrojnej. Pięćset żołnierzy tureckich z działem, dowodzonych przez majora Chajreddina, przybyło w ubiegły piątek z Kastorji pod Smerdesz. Na wezwanie do poddania się, odpowiedziano strzałami. Z ufortyfikowanego domu skierowano 600 karabinów przeciw Turkom. Chajreddin zwrócił przeciw domowi armatę górską. Nastąpiła wkrótce straszna eksplozja, która zabiła wielu powstańców. Wszczął się pożar, którego pastwą padła cała prawie miejscowość. Tyko trzy domy pozostało nie- tknięte. Zdaje się, że Czakarow znalazł śmierć w owym domu, którego bronił, a w którym nagromadzone były zapasy prochu i amunicji.

Nie przebrzmiały jeszcze echa bitwy pod Smerdeszem, gdy depesze dzisiejsze przyniosły nową wiadomość:

Oddział bułgarskich powstańców zetknął się w pobliżu Koprulü z Turkami. Zabito piętnastu

## BUNT.

NOWELLA L. WERESSAJEWA.

I.

Pamiętam, żeśmy się tego wieczoru zaszędzieli do późna... Deszcz padał bez przerwy, drzewa w ogrodzie szumiały, woda ciekła z cichym szmerem po rynnach, gdzieś z góry dolaływał głuchy, miarowy odgłos spadających kropeł. A wszystko łączyło się w jeden niewyraźny i jednostajny szum, przy którym nasz cichy wiejski salonik jeszcze cichszym się wydawał. Samowar już sprzątnięto, jedna świeca słabo oświetlała pusty stół.

Matka siedziała na kanapie i swą bladą, szczupłą dłonią głaskała pieścotliwie po kędzierzawej główce przytuloną do niej Szurę. Z drugiej strony macezyne boku tuliła się Liza, ja stałem pod piecem. Tylko najstarsza siostra Katia, która nigdy ani chwili nie mogła wysiedzieć bez zajęcia, przysunęła sobie świecę i szyla coś na ręcznej maszynie. Miarowy stuk kółka rozlegał się wyraźnie po pokoju nie mieszając się z szumem deszczu i skrzypieniem drzew.

— Tak, to już jest jedyne wyjście teraz — mówiła smutnym głosem matka. Słońcewka z roku na rok coraz mniej dochodu przynosi... Już i tak w tym roku musieliśmy długi pozaciągać, żeby procenty bankowe opłacić i jako tako koniec z końcem związać. W przyszłości będzie to samo... Tato musiał postarać się o miejsce. Zawsze to półtora tysiąca rubli na rok... nie żarty... Żeby tylko ten Pożarski niebył tak daleko, ale to dwieście wiorst z okładem. Bóg wie, kiedy mu urlop dadzą i musi tam siedzieć sam jeden. To też i jemu ciężko się z nami rozstawać. Mówił mi wczoraj, kiedy ja znowu moją Szurkę zobaczę, jak do tego Pożarska pojedę?... Wy nawet nie wiecie dzieciaki, jak was ojciec kocha... Napozór taki obojętny, a wciąż o to się tylko troszczy, żeby wam dobrze było na świecie.

— Mamo, a dlaczego tato ma odjeżdżać — odezwała się szybko Liza, jakimś błagalnym głosem. Mówisz, że mamy mało pieniędzy... przecież możemy jeść czarny chleb, zamiast białego... Albo leguminy... po co nam leguminy — te pieniądze możnaby odkładać i tato nie potrzebowałby wyjeżdżać.

— Na nic się to wszystko niezdaje moje kochanie... Teraz naprzykład ty musisz iść do gimnazjum, za trzy lata Miszę trzeba do uniwersytetu wyprawić, przez ten czas znowu Szura podrośnie... A to wszystko strasznie dużo kosztuje... Na leguminach nie wiele się zaoszczędzi. Matka umilkła. Katia pochyliwszy się nad robotą, wolno gładziła palcami świeży ścieg.

— A kiedy tato jedzie? — zapytała cicho po chwili.

— W przyszły czwartek pewno, a może w piątek... Ale czemu on tak się wzięł w swoim pokoju zamyka... Niechże ojciec do nas przyjdzie — zawołała głośnie i posiedzi z nami. — Już tylko tydzień będziemy razem, a ty wciąż nad papierami ślęczysz... Jeszcze ci czasu starczy przecie.

Ojciec odkaslnął, wstał i przeszedł do salonu. Na chudej jego twarzy znać było zmęczenie, oczy jak zawsze miały smutny i kłopotliwy wyraz.

— Posiedźże z nami chodź trochę... Nie widzimy cię teraz prawie.

— Musiałem rachunki za czerwiec przeliczyć, odparkł ojciec, siadając w fotelu. Słyszycie wy co to za deszcz? leje i leje... — I to już trzeci dzień z rzędu... Zboża pogniją zupełnie.

— A barometr co pokazuje?

— Ji, co tam wart barometr. Ojciec machnął beznadziejnie ręką i zaczął zapalać cygaro. No, a ty czego tak oczy wytrzeszczyłaś, zapytał z uśmiechem Szury, gładząc ją pieścotliwie po twarzy.

Szura przytrzymała rączkami dłoń ojca, zamieniła szybkie spojrzenie z Lisą.

— Tato, a ja ci coś opowiem...

— Cóż mi opowiesz, dzieciaku?

— Ja bajkę umiem...

— Bajkę umiesz, no to opowiedz-że i nam tę bajkę...

Szura ze znaczącym uśmiechem spojrzała znów na Lisę — która zmieszała się nieznacznie.

— Mnie Liza nauczyła...

— Tak... No to chodź-że do mnie na kolana i opowiadaj.

Szura usiadła ojcu na kolanach, westchnęła głęboko, raz jeszcze zerknęła na Lisę i uśmiechając się poprawiła na sobie fartuch.

— Były raz trzy dziewczynki... Maleńkie takie... Dwie dziewczynki miały mamę, a jedna była... Jakto... No, nie miała mamy... Kiedy dziewczynka nie ma mamy, to się nazywa.

— Sierotka, odpowiedział jej ojciec.

— Tak, tak!... sierotka. — Jedna była sierotka. Dwie dziewczynki były nieładne a mama je kochała...

Szura opowiadała wolno, nie spiesząc się, z ledwo widocznym półuśmiechem na ustach. Liza za to była bardzo opowiadaniem przejęta i nie spuszczała z siostry oczu, słuchała jej z uatężoną uwagą i gotowa każdej chwili jej podpowiedzieć. Ale opowiadanie idzie dobrze.

Ojciec bawiąc się kluczykiem od zegarka, z łagodnym uśmiechem słuchał bajki.

— Ona raz tańczyła — opowiadała Szura i nagle zgubiła pantofelek. Król go znalazł, obejrzał, a pantofelek był taki śliczny. I król powiada: ta dziewczynka, która zgubiła pantofelek będzie moją mamą.

— Żoną... rozśmiał się ojciec.

— Tak, tak, żoną, poprawiła się szybko Szura. I król rozesłał po całym kraju żołnierzy, żeby tej dziewczynki poszukali. Spotkali jedną, wiesz, tę złą, ale ona miała za dużą nóżkę. I mama powiedziała jej poctehn: odetnij sobie paluszek. Ona odcięła i włożyła pantofelek. Król przyjechał, patrzy, pantofelek w sam raz... Na-gle...

Tryumfujący uśmiech rozjaśnił twarzyczkę Szury, oczy przymrużyła szydersko.

— Nagle gołąbki lecą... Leca i leca i ma-



powstańców, tudzież komendanta bataljonu majora Dżelal-beja. W wileńskim monastyrskim (bitolijskim) zjawili się powstańcy w kilku miejscowościach. Zakomunikowana gazetom przez poselstwo tureckie w Paryżu wiadomość o znalezieniu naboju i karabinów, jakoby wysłanych dla metropolity bułgarskiego w Dibrze, jest bezpodstawa. Wiadomość miała na celu usprawiedliwić w oczach europejskiej opinii publicznej przedsięwzięte w ostatnich czasach przez władze tureckie w Macedonii, kroki nienawistne dla tamtejszego duchowieństwa bułgarskiego.

W pobliżu Seljanowa w okręgu Melnickim wojewoda Donczo zetknął się z oddziałem wojska tureckiego. Walka trwała przez dłuższy czas. Do Dubnicy i Samakowa przybyły nowe zbiegi.

Z Saloniki telegrafują: Zeznania Petra Bogdana, Marka Stojana a zwłaszcza Arsa Lazo wykazały udział wielu bułgarskich osobistości urzędowych w akcji komitetów macedońskich. Gniazdem agitacji, podżegającej do buntu zbrojnego, jest Köprüli.

Dzisiejsze depeche sygnalizują możliwość wojny turecko bułgarskiej.

## Sprawa Hüssener-Hartmann.

*Barbarzyństwo armii pruskiej.*

Sąd wojenny w Kielu rozstrzygnął w tych dniach znaną powszechnie sprawę podchorążego Hüssenera o zabójstwo żołnierza artylerji Hartmanna za to, że ten będąc zupełnie pijany, nie oddał wojskowego ukłonu. Sprawa ta wydobywa z duszy pruskiego oficera takie naiwne barbarzyństwo poglądów, taką deprawację pojęć o honorze i taki absolutny brak wszelkich uczuć humanitarnych, że warto jej przyjrzeć się bliżej.

Dnia 11 tego dwóch szeregowców Hartmann i Lütcher, oraz podoficer Schröder urządzili sobie tęą pijatykę. Mieli już dobrze w głowie, kiedy zaczęli zwiedzać różne piwiarnie, robili tak zwaną „bierreise“, w końcu byli już tak pijani, że nie puszczono ich do któregoś zakładu, a wreszcie około wpół do 12 w nocy, wchodząc do piwiarni Müllera spotkali przechodzącego Hüssenera, który widząc, że Hartmann nie oddaje mu ukłonu, należnego oficerowi, kazał mu iść ze sobą na odwach. Ponieważ Lütcher był jeszcze dość trzeźwy, namówił zupełnie nieprzytomnego od trunków Hartmanna, by nie opierał

chają skrzydełkami. Wszyscy się przestraszyli, patrzą w górę, a gołąbki śpiewają.

Spojrz, króln, spojrz,  
Z nóżki płynie krew...

Król spojrzał... Aha, powiada to tak... Poszła won! Roześmieliśmy się wszyscy. Szura umilkła zdziwiona i zaczęła się nam przyglądać z niepewnym uśmiechem. Nie spodziewała się, że się będziemy śmiać i nie wiedziała teraz, czy się śmiejemy z jej opowiadania, czy z niej samej. Ale zakłopotanie jej trwało niedługo. Po chwili sama wybuchnęła śmiechem i przytuliła się do matki, kryjąc na jej piersiach zaczerwienioną twarzyczkę.

Ach, Szura, Szura — śmiał się ojciec. Chodźże tu, niech cię ucałuję... I wypędził ją król... „Poszła w n... ha, ha, ha...“

Nagle w przedpokoju zastukano silnie do okna! szyby zabrzęczały w ramach. Umilkli wszyscy i spojrzeli po sobie. Stkanie powtórzyło się, raz, drugi i trzeci coraz silniejsze i coraz częstsze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Z teatru.

„Na dniu“ dramat M. Gorkiego w 4 aktach.

W bieżącym sezonie ujrzelśmy więc w Krakowie oba dramaty Gorkiego: „Mieszczanie“ i „Na dniu“.

„Na dniu“ jest dramatem z formalnego akademickiego powodu słabszym od „Mieszczan“ — z teatralnego zaś silniejszym, bo bardziej zwartym. „Mieszczanie“ to prawie powieść o ludziach głęboko przez autora pogardzanych. „Na dniu“ garść scen, garść aforyzmów, wszystko spójne, wszystko paradoksalne — więc wszystko sceniczne. „Mieszczanie“ to tragedia rasy ludzi przywiązanych do życia. „Na dniu“ to szereg wydarzeń, które nigdy się nie złożą na dramat. „Mieszczanie“ to miejscami nawet subtelna opowieść o tem, jak żądza życia zwykłego deprawuje za-

się władzy wyższej. Wziął go nawet pod rękę, Hüssener wziął go z drugiej strony i tak szli jakie 20 kroków.

Nagle Hartmann wyrwał się i zaczął uciekać. Hüssener wściekły, pobiegł za nim, wydobywszy sztylet i krzycząc halt, halt! — a gdy Hartmann uciekał nie oglądając się, wbił mu sztylet z taką siłą między łopatki, że ostrze przeszło na wylot. Hartmann zachwiał się i upadł natychmiast, nie wydawszy krzyku, na ręce nadbiegającego Lütchera. Hüssener był zupełnie trzeźwy.

Postępek ten jest dowodem takiego zdziwienia, że trudno było uwierzyć, że Hüssener był przy zdrowych zmysłach, mordując pijanego człowieka o rzecz tak blachą. Sprawa byłaby zupełnie czemś niezrozumiałym — zwłaszcza wobec tego, że niewiadomo napewno, czy student Hartmann będący w jednorocznej służbie wojskowej znał nawet Hüssenera, gdyby śledztwo nie wykazało dokładnie, czem jest dusza prawdziwego pruskiego oficera.

Hüssener, młody człowiek lat 20, słynął jeszcze w szkołach z niesłychanej brutalności. Był powszechnie znienawidzony przez kolegów. Śledztwo wykazało, że kiedyś na srebrnym weselu jego rodziców, (ojciec był dyrektorem fabryki w Essen) Hüssener uniósł się tak bardzo na jakąś dziewczynę, że strzelił z pistoletu, wprowadził nie w nią, ale w ścianę. Niezmiernie charakterystycznym jest tłumaczenie się tego rycerskiego młodzieńca. Okazuje się, że kiedy Hüssener prowadził Hartmanna pod rękę, uwolnił tę rękę na chwilę, chcąc mieć możność szybkiego wydobycia sztyletu, zwykle przyczepionego szczególnie do pasa. Na zapytanie przewodniczącego, po co był mu sztylet potrzebny, kiedy z drugiej strony prowadził i tak pijanego Hartmanna, przyjaciel jego student Lütcher, Hüssener odparł, że chciał na wszelki wypadek mieć broń pod ręką, by w ten sposób zadokumentować, że sprawa jest „poważną“.

Zranił zaś uciekającego dla tej samej przyczyny; chciał go ubezwładnić tylko, nigdy zabić, chciał zresztą obronić swój nadszarpnięty oporem podwładnego honor pruskiego oficera i bał się, że gdy Hartmann ucieknie będą potem go pomawiać o niedołęstwo, o to, że nie umiał sprawy poprowadzić dość „ostro“. Uważał to za swój obowiązek wojskowy, a zresztą „kiedy raz broń wydobyta, trzeba koniecznie z niej użytek zrobić“. To dziwne oświadczenie ma się podobno znajdować gdzieś w instrukcjach oficerskich.

ciekle najrozmaitszych ludzi. „Na dniu“ to niezmiernie efektowny melodramat na temat: strasznie dużo jest na świecie ludzi upadłych, dochodzących do namiętności, do zbrodni nawet. Wartość „Mieszczan“ jest ideowa, „Dnia“ rodzajowa, wartość zadziwiającego istotnie bogactwa figur wykołojonych, wylosowanych z życia. Rzecz głęboko przecznata, nietylko widziana. „Na dniu“ musi mieć więcej powodzenia na scenie „Mieszczanie“ w książce.

Majsterstwem Gorkiego jest, że z figur tych od czasu do czasu, z nienacka wypełźnie na chwilę odblysk duszy. Takim odblyskiem jest jedna z postaci Kleszcz. Żona mu umiera na snoboty. Kleszcz już nie umie znaleźć cierpliwości. Brutalizuje ją, znęca się nad nią. I przyszła chwila, że Anna umiera. Kleszcza przywołują z szynku. Przyszedł, popatrzył — i tak został oniemiały.

— Co ja teraz będę robił? — wrywa mu się naraz z ust beznadziejne pytanie.

I cała dawniejsza powłoka szorstkości, twardości opada. Ten ponury kryminalista to tylko przecie dziecko, biedne dziecko!

Ani jedna z innych postaci nie dorasta niestety do tej chwili Kleszcza. Satin, człowiek inteligentny, pijak i szuler, ex-skazaniec za zabójstwo człowieka, który mu uwiodł siostrę, jest zajmujący, może być niesłychany przy niesłychanej grze aktora, ale to zawsze będzie rola, nie człowiek. Ten Satin ma zwłaszcza w sztuce nie do darowania grzech na sumieniu.

W ostatnim akcie, już pod sam koniec Satin z towarzyszymi śpiewa jakąś pieśń. Wtem wpada ktoś do izby i mówi, że aktor, współlokator powiesił się. Ogólne zamieszanie, wszyscy wybiegają, zostaje tylko Satin.

— „Eh, pieśń nam zepsuł... głupiec“, odzywa się. Efekt niezmierny, ale tani, to co reporterzy niemieccy nazywają: „zgrzyt“. I co strasznie lubię na scenie kobiety.

Stosunek swój do ludzi w dramacie Gorkij zawsze określa przez wprowadzenie postaci człowieka ulubionego przez siebie. Nie jest to ani

Przytem wszystkim Hüssener twierdził, że Hartmann podniósł na niego rękę i dopiero zobaczywszy sztylet, zaczął uciekać. Niezgodza się to z najelementarniejszą logiką. Pijany człowiek wogóle jest dość opadły na siłach, a zresztą prowadzono go z dwóch stron pod ramiona. Najpewniej w chwili, kiedy Hüssener puścił Hartmanna i wydobył sztylet, pijany żołnierz przeraził się i zaczął uciekać. Zdania świadków są pod tym względem podzielone, szczegóły to jednak mało ważny. Gdy kto się wrywa dwom ludziom musi uczynić jakiś ruch energiczniejszy.

Nic bardziej typowego, jak wyjątek z listu Hüssenera do matki:

„Mam czyste sumienie i mogę śmiało patrzeć w oczy sędziemu. Bo niedałem pokrzywdzić honoru mojego i moich kolegów (!). Można mnie sądzić, ale uczciwe nazwisko, które otrzymałem od ojca, zostało nieskalane... i t. d. i t. d. opowiada rycerski wojak pruski o sobie w liście, istotnie szczerym, wykazując najkompletniejsze wypaczenie pojęć, dzikość natury i ogłupienie regulaminami wojskowymi, marzeniami o rangach i t. p.

Świadek Schröder przytacza następującą rozmowę Hüssenera z jakimś naiwnym sierżantem: „Przecież wystarczyło panu dać Hartmannowi kilka policzków, poco zaraz nóż wyjmować“. „To wtedy zasądzoneby mnie za poniewieranie żołnierzy... Dopiero wtedy, a nie w chwili, gdy się na nich wyjmuję nóż!“

Sąd wojenny skazał Hüssenera tylko na 4 lata i dwa tygodnie więzienia i degradację w armii. Sąd wyraźnie starał się sprawę podsądnego złagodzić. Nie uznając potrzeby użycia broni, uwierzył — tak napisano w wyroku — podsądnemu, że użył broni w dobrej wierze, karze go tylko za to, że przeszedł granicę prostej obrony wobec napadu (!) Uwierzył również, że raniąc Hartmanna, chciał go tylko zatrzymać, ale przytoczył zarazem, że mógł go bardzo dobrze zatrzymać ręką nie nożem. Karze go więc za „cielesne sponiewieranie“ podwładnego z wynikiem śmiertelnym.

Wobec kar dwuletniego i więcej więzienia, przysądzonych Polakom w procesie wrzesińskim, za to że bronili sprawy jak najszlachetniejszej i najświętszej, kara za zabójstwo tylko czterech lat więzienia, tylko dlatego, że podsądny jest oficerem, jest dowodem zupełnego zdziwienia poglądów w „cywilizowanym“ państwie pruskim.

rodzaj rezonera z komedji francuskiej, ani Gregor Werle z „Dzkiej kaczk“ Ibsena. Jest to coś pośredniego. W „Mieszczanach“ rolę tą podzielił się Tietierew z Pierzyczinem, filozofujący djak i dobroduszny starzec myślący tak prosto, tak prawdziwie, że to graniczy z głupkowatością. Tietierew jest o tyle postacią żywą, że się często upija, o tyle związaną z dramatem, że się kocha w Poli, wśród „mieszczan“ tkwi jednak na to, by autor miał głos. Pod koniec sztuki jest już wszechwładny. Na scenie trzymają go świetne aforyzmy i głęboki ból samego Gorkiego.

W „Na dniu“ przeobraził się w wędrownika Łukę, starego dziada, który tu pośród ludzi gorzkich, zwątpiałych, nienawidzących się, co więcej mściwych prawodawców kodeksu nienawiści, bieje, jak karta Ewangelii.

— Trzeba przecie, żeby i dobrzy ludzie byli, — powiada.

„Na dniu“, jak wszystkie tytuły utworów Gorkiego, ma znaczenie podwójne. Na dniu jakiegoś wielkowiejskiego domu, w piwnicy, „podobnej do jaskini“ mieszka ten cały proletarij, ci bohaterowie utworu: Bubnow, Wasyl złodziej, dalej aktor o organizmie zatrutym od alkoholu, co konstatuje z dumą, ów Satin, ów Kleszcz z umierającą żoną, tragarz Krzywulec, tęskniący wiosną za wsią, za rolą, jakiś tatar Hasan, jakiś baron ex kryminalista po defraudacji, ów Łuka ewangelista, Miedwiediew, stójkowy-policjant, człowiek okropnie tem przejęty, że jest policjantem — kogo tam niema w tym brudnym, ciemnym, złym kącie!

I wszyscy ci ludzie ciężarem własnego upadku moralnego zapadli gdzieś w zmurszałe dno życia. Żyją już na dniu. Oto drugie alegoryczne znaczenie tytułu.

Jest ich bez liku, zdaje się; Gorkij dba tu nawet o jakąś błyskotliwą panoramę tysiącznych odmian wykołojenia. Jakość poszczególnego charakteru obojętna. Można w dramacie każdego z nich po kolei eliminować, zamieniać nowym ty-

# GRAVEUR

## Zakład rytowniczy STANISŁAWA NIEMCZYKA

Kraków Bynek gł. 46 I p. obok Hotelu Dreźnieńskiego.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tego fachu wchodzące jako to: herby, monogramy i napisy w złocie, srebrze i kamieniu. Wszelkiego rodzaju pieczęcie. 1312



# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś niedziela. Zesłanie Ducha Świętego. Anieli Mercei; jutro Poniedziałek Święteczny, Fortunata kapłana i Jakóba apostoła.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 40, zachód przypada o godz. 7 minut 34, długość dnia godzin 15 minut 54

## Kupujcie tylko u Ochrześcijan!

Z powodu przypadających świąt Zesłania Ducha św., następny numer dziennika otrzymają zamleśceni prenumeratorzy we środę dnia 3-go b. m., miejscowi zaś we wtorek o godzinie wpół do 11 rano.

## Z dnia na dzień.

### Weressajew.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk dłuższej noweli Weressajewa p. t. „Bunt“. Autor jej, znany lekarz rosyjski od niedawna występuje na niwie literackiej, ale od pierwszego wystąpienia odrazu zyskał rozgłos ogólnie europejski nieomal. Książka, która zwróciła na niego powszechną uwagę, były słynne „Zwierzenia lekarza“, w których Weressajew rozpatruje stosunek lekarzy do społeczeństwa, poddaje niezmiernie surowej może aż nadto pesymistycznej krytyce dzisiejszy stan medycyny. „Zwierzenia lekarza“, które w bardzo szybkim czasie doczekały się przekładu na różne języki i wywołały ożywione protesty ze strony wielu lekarzy — były też wymownym świadectwem, że Weressajew większe miał zacięcie do literatury niż do leczenia chorych. Jakoż niezadługo potem ukazał się tom jego „Opowiadań“, z zaciękwaniem dzięki już głośnemu nazwisku autora przyjęty przez publiczność rosyjską a życzliwie przez krytykę. Jako beletrysta Weressajew odznacza się barwnym stylem i wyrazistym rysunkiem typów, posiada rzeczywiste odczucie przyrody a przede wszystkim tę najwłaściwszą dla nowelisty zaletę, że umie zaciekać czytelników tem, co opowiada.

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 29-go maja 1903 r. bydła rogatego sztuk 450, cieląt sztuk 374, nierogacizny sztuk 94. Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 kor. do 68 kor., średniej jakości od 58 kor. do 62 kor., cieląt od 52 kor. do 60 kor., trzody od 75 kor. do 80 k. za bawoły od — do — kor.

Z Podgórza donoszą nam: Odbyły w Podgórzu w sali „Sokoła“ wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem nauczycielstwa, na dochód biednej dziatwy szkolnej, był prawdziwą niespodzianką dla zgromadzonej publiczności. Bogaty i bardzo urozmaicony program wypadł dobrze nad wszelkie oczekiwania. Dziewczątka odśpiewały, pod kierunkiem p. Guńkiewicza, „Wieniec pieśni polskich“ na dwa głosy, bardzo poprawnie. Darzono je burzą oklasków. Chór chłopców, pod kierunkiem p. Niewodowskiego, odśpiewał z zyciem i werwą kilka piosenek. Pięknie deklamowały dzieci, a szczególnie podobało się wygłoszenie wierszyków „Stonko“ Asnyka, przez ucz.

pem, który za chwilę, ot za minutę może przyjdzie z ulicy — i dramat w niczem się nie zmieni. Ale za to każde odezwanie, każdy gest każdego z nich jest nieskazitelnie wierny i przez cały czas patrzenia na scenę wydaje się, że bez tego ruchu, bez tego mruknięcia dramat nie byłby pełny. To jest hipnoza rzeczy szczerzej.

Akcja utworu niepomiernie wąta. Złodziej Wasyl, przebywający w tym przytulku, miał to nieszczęście, że Wasylisa, właścicielka owej nory, szaleje za nim, odgrodziła mu nawet w izbie honorowy kątek rodzaj pokoju. Wasyl nie kocha Wasylisy: „Duszy nie masz, a mnie duszy potrzeba“, mówi jej. Kocha jej siostrę Nataszę. Jedną Wasylisa oblewa ukropem Nataszę. Wasyl rzuca się bronić dziewczynę. Powstaje straszna bójka. Wasyl przypadkowo zabija męża Wasylisy.

Bójka mogła powstać z najzupełniej innej przyczyny.

Brak miejsca nie pozwala mi rozpisać się o wykonaniu i wystawieniu Dramatu Gorkiego tak, jak na to zasłużyła staranność reżyserji, aktorów i dyrekcji. W najbliższym numerze powrócimy jeszcze do tego tematu, zaznaczając na razie, że gra wszystkich wogóle była najzupełniej zadawalniająca, w niektórych rolach bardzo dobra.

Adam Siedlecki.

IV kl. Raha i hasła poety czeskiego: „Nie damy się“, wygłoszonego z energią przez ucz. IV kl. Jasińskiego. Komedyjka „Kolega z cstej ławki“, odegrała przez dziatwę, niezmiernie rozweseliła widzów. Szczególnie podobała się rola Wiśniewskiego (Marjanka). Występy dzieci przegradzały występy starszych. P. Wal. Hermanówna odegrała na cytrze wyjątek z „Taubhäusera“ i „Koncert“ Umlaufa. Jej artystyczna gra i graja w całej pozie budziły zachwyt. Zmuszona do bisowania, odegrała własnej kompozycji marsz. Śpiew solowy p. W. Chrapeczyńskiej z Krakowa, był prześliczny. Gra na fortepianie p. Kleinowej, dialog „W kaplicy“ Ant. Balickiego, słuch. filoz. (oddeklamowany przez autora i M. Bobrzyńską w kostjumach, przy ilustracji muzycznej W. Hermanówny), rzecz bardzo nastrojowa i zdradzająca talent autorski i deklamatorski młodego akademika, wreszcie piękny śpiew chóru akademickiego, cieszącego się powszechnem uznaniem, oto wiązanka wieczorku, z którego wszyscy bardzo zadowoleni byli, wynosząc zeń jak najlepsze wrażenia.

To też uznanie należy się prezesowi komitetu p. Jodłowskiemu i tym wszystkim osobom, które nam swą pomoc chętnie ofiarowały, za tak świetnie udany wieczorek.

**Tarnobrzeg.** (Bazar. — Kasyno. — „Czytelnia mieszczańska. — Wędrowki. — Przedstawienie amatorskie. — Ochronka i Towarzystwo św. Wincentego a Paulo). Donoszą nam: Dnia 21 maja odbyło się walne zgromadzenie członków Bazaru. Z uznaniem i nieklamną radością podnosimy, iż obywatele Tarnobrzega tak energicznie zajmują się bazarem, wszak to jedyny większy posterunek katolicki w Tarnobrzegu. Statuta po kilkoletniej praktyce zmieniono. Przewodniczącym wybrano znanego z działalności społecznej dr. Momidłowski, dyrektorami do jego pomocy ks. przeora i p. Brodkiewicza, w ręku tych trzech zacnych osób spoczywa odład główny zarząd. Do komisji kontrolującej wybrani pp.: Denker, Kuryłło, Niezabitowski i Kolasński.

\* W Kasynie miejskim wicher się zerwał. Nowe wybory, zamieszania. Takie śmieszne i smatne rzeczy mogą dziać się tylko w Tarnobrzegu, że żyd gospodarzem kasyna, że żyd sługą kasyna.

\* Dnia 28 b. m. zwołał p. komisarz kilkanaście osób w celu narady nad przyszłą ochroną im. Jachowicza. Cieszymy się, że krok pierwszy i najważniejszy w tym celu uczyniony. Nie trzeba rozpisywać się o potrzebie u nas ochronki. Na zgromadzeniu założono Towarzystwo im. Jachowicza opieki nad dziećmi. Statuta wypracował dr. Momidłowski. Wybrano tymczasowy zarząd: ks. przeora Markiewicza, p. Denkera i ks. Beigerta jako sekretarza, w których ręce oddano cały zarząd, dopóki statuta nie będą potwierdzone.

\* Byłem raz w naszej mieszczańskiej Czytelnii, wchodzę do przedpokoju. Przestraszyłem się. Trzy beczki wina, trzy działa mniejszego kalibru, wszystkie nabite — tylko kilku kanonierów i lont przyłożony, eksplozja gotowa. Nie tędy droga moi panowie do postępu w duchu katolicko narodowym.

\* W drugie święto Zielonych Świąt w Tarnobrzegu ma być przedstawienie amatorskie. Na scenie ujrzymy panie nauczycielki. Dzień przedstawienia wybrano o tyle niefortunnie, że to dzień, w którym właśnie wieczorem kończy się nabożeństwo 40-godzinne uroczystą procesją w kościele OO. Dominikanów.

**Straszne.** We wsi Olszowy pod Zakliczynem pasko trzech chłopców było na pastwisku. Czas skrócali sobie „wybieraniem wron“. Dnia tego mieli szczęście, bo natrafili na gniazdo z młodem, wybrali je, i upiekl pisklęta, aby je zjeść. Jeden z chłopaków nie chciał wziąć udziału w podwieczorku. Dwaj pozostali podejrzewali więc, że sprawa skończy się źle: Jasek powie ich rodzicom o mordowaniu ptaków. Doprowadziło ich to do takiej pasji, że zaczęli Jaska okładać kijami nielitościwie — i biedny chłopiec wyzionął ducha.

Młodocianych zabójców aresztowano.

**Labori w Kiszyniewie.** Żydzi w Podwołyżkach, pozostający w stosunkach z nieszczęśliwymi ciarami w Kiszyniewie, otrzymali stamtąd listy i korespondencje, że bawi tam także adwokat Labori z Paryża, znany obrońca Dreufusa.

**Zamach na serbskiego króla.** W sprawie rękomego spisku przeciwko królowi serbskiemu Aleksandrowi, o którym donosiły monachijskie „Neueste Nachrichten“, donoszą z Belgradu, że pogłoska ta powstała z rewelacji, z jakimi wystąpił w prasie tygodniowej tutejszy organ radykalny „Zastawa“. Redaktor organu tego ogłosił, że burmistrz Belgradu, Mariczanin, najął za 50.000 franków dwóch szpiegów w Cetynii, ażeby wciągnęli do spisku przeciwko królowi Aleksandrowi, kilku radykalnych i liberalnych polityków serbskich. Przywódca radykałów Tomicz, widział podobno u owych szpiegów, dotyczące sprawy tej, listy Mariczanina. Półrządowy organ „Słoga“ zamieścił wczoraj stanowcze zaprzeczenie burmistrza, dr. Tomicz utrzymuje mimo to w „Zastawie“, że widział owe listy na własne oczy.

Jeden wlecej. Ze Stanisławowa donoszą nam, że

zbiegł stamtąd kupiec galanteryjny, żyd Herman Licht, pozostawiwszy deficytu 120.000 kor.

Prezesem II „Sokoła“ lwowskiego wybrano wczorajszym posiedzeniu p. Jana Soleskiego, radnego miejskiego, zastępcą p. Franciszka Gdulę.

**Ślub.** Dnia 23 maja b. r. o godzinie 10 tej rano odbył się ślub w kościele par. w Szczepanowie p. Stanisława Czyżewicza z p. Zofią Kzzenkówną.

**W Pijnicy** skoastatowała zandarmierja, że Meadel i Hindy Mehlowie sprzedawają chłopom mąkę z śmieciami i prochem. Na doniesienie zandarmierji sąd powiatowy karny w Starym Sączu uznał Mendla Mehla winnym przekroczenia z § 14 ustawy o fałszowaniu artykułów spożywczych i skazał go na 2 dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 20 kor. Mehl odwołał się od tego wyroku do trybunału apelacyjnego w Nowym Sączu, który dnia 29-go b. m. pod przewodnictwem radcy p. Pisztka na wniosek prokuratora dra Jasiewicza ten wyrok w zupełności zatwierdził.

**Kongres dziennikarzy słowiańskich** w Pilźnie zapowiedział się świetnie. Dotychczas przybyło przeszło sto obcych. Na całej drodze z Pragi do Pilzna przygotowują uczestnikom zjazdu wspaniałe owoce, szczególnie w Karlsztynie i Domadlicach.

Przewodniczącym zjazdu będzie redaktor chorwackiego „Obzora“ p. Mazzura Polacy i Czesi nie będą w tym roku w przydzium reprezentowani. Wiceprezesami z kolei będą Serb Fabris i Rusin Markow, redaktor „Hajozanina“.

Na zjeździe w Dubrowniku był prezydentem Polak red. Chyliński, na zjeździe krakowskim Czech red. Bretter („Politik“).

Prezesa Mazzury w Pilźnie jest aktem protestu słowiańskiego przeciw bezprawiom maddziarskim w Chorwacji.

Już w Pradze zjawili się wielu gości. Mazurę, który dopiero co przyjechał z Zagrzebia powitano z zapalem. Obecni są Polacy Chyliński, Zielonka, Beaupré, Miłski z żoną, Ostaszewski, Kwazewski, Szczepański, Krzywoszewski, Smólski, Prokecz, Karoz, Skirmunt, „Stas“ ak z żoną. Delegat pilnieńskich dziennikarzy powitał uczestników. O godz. 6 rano nastąpił odjazd do Pilzna. Cały pociąg pięknie przystrojony. W Karluwtynie przyjęto uczestników uroczysto. Przemowę powitalną wygłosił naczelnik powiatu Szule, odpowiadając mu Chyliński. — Muzyka grała hymn narodowy.

**Dwudziestolecie p. Krechowickiego.** Przedwczoraj jako w rocznicę 20 letniego objęcia redakcji „Gazety Lwowskiej“ przez p. Adama Krechowickiego, zebrał się w jego biurze przybranem kwiatami, wszyscy członkowie redakcji. W ich imieniu serdecznie i ciepło przemówił nestor redakcji p. Zielonka, składając naczelnemu redaktorowi życzenia. W krótkich a niemniej gorących słowach odpowiedział wzruszony do głębi p. Krechowicki. Redakcja ofiarowała mu na pamiątkę biust jego, który zostanie wykonany przez p. Antoniego Popiela i odlany w bronzie.

Jubileusz p. Krechowickiego obchodziło nadto Koło literacko artystyczne i towarzystwo dziennikarzy polskich, którego prezesem jest pan Adam Krechowicki.

**Półtoch wśród żydów.** Z Petersburga donoszą, że wielu tamiecznych obywateli żydowskich otrzymało listy z grzłą, że spotka ich wkrótce taki sam los, jak żydów w Kiszyniewie. Z tego powodu mnóstwo rodzin żydowskich opuściło na czas uroczystości jubileuszowych miasto i udało się do Finlandji lub zagranicę, obawiając się, że właśnie w tym czasie może przyjdzie do zaburzeń antyżydowskich.

**Eksport do Bułgarii.** Kupey i przemysłowcy eksportujący produkta fabryczne do Bułgarii, zechcą się we własnym interesie zgłosić do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie po odbiór pewnych informacji w sprawie marek ochronnych.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 30 maja.

**P. Kazimierz Bartoszewicz** prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Ze zdziwieniem wyczytałem i w „Czasie“ i w „Ref. rmie“, że na ostatnim wiekopomnym posiedzeniu rady miejskiej głosowałem na kwadrans przed północą za odesłaniem do sekcji prawicowej noweli do statutu miejskiej Kasy oszczędności. Fakt ten nie miał miejsca z tej prostej przyczyny, że wyszedłem z posiedzenia rady o g. 8, nie mając ani czasu ani ochoty brać udziału w walce partyjnej, prowadzonej na tle interesów osobistych. K. Bartoszewicz.

**P. Gustaw Fiszer** przybył do Krakowa i da we czwartek najbliższy wieczór swoich niezrównanych monologów w teatrze ludowym — (ul. Krowoderska l. 31)

**Związek Pomocy naukowej** w Krakowie przesyła nam odezwę, z której podajemy ważniejsze ustępy:

Rok minął, gdy pod wrażeniem odgłosów walki narodowej, rozbrzmiewających na cały świat cywilizowany z zaborów pruskiego i rosyjskiego, rzuconą została myśl zdrowa i godna świadomego swej roli narodu, myśl czynnej samopomocy. Jednym z wyrazów tej myśli było stworzenie instytucji, któraby się



**Kufry, Torby,**  
Necessery, Płaszcz gumowe, Peleryny

poleca Skład bielizny i Kapeluszy męskich  
**Zdzisława Zdanowicza**  
Kraków, ul. Sławkowska 3, Hotel Saski.





zajęła niestety moralnej, fizycznej i materialnej pomocy jednostkom lub rodzinom całym, będącym ofiarami prześladowania ze strony rządów zaborczych.

Młody nasz „Związek Pomocy, narodowej” staje dziś przed społeczeństwem, ufaj, że znajdzie należyte i pożądane poparcie.

Jeśli zwracamy się o to poparcie, to dlatego, że ofiar ucisku niestety wciąż przybywa, a środki nasze dotychczasowe nie stoją jeszcze na wysokości zapotrzebowania.

Poparcie to, o które się dziś zwracamy, dwojaką mieć może formę:

Przedewszystkiem prosimy o jak najliczniejsze wpisywanie w poczet członków Związku Pomocy narodowej i zjednywanie mu coraz większej ich liczby.

Powtórze prosimy członków o zawiadomienie nas o rozporządzalnych posadach lub wszelkich sposobach zarobkowania.

Pierwszej prośby naszej bliżej uzasadniać chyba nie potrzebujemy, zwłaszcza, że wkładka kwartalna wynosi zaledwie jedną koronę.

Druga prośba ważną jest niezmiernie, gdyż instytucja nasza dążyć będzie do tego, by — o ile możności — filantropijną zasadą, na której została oparta, przyjęła najżywniejszą społecznie formę pośredniczenia między pracodawcą a poszukającym pracy.

**Kolonje wakacyjne.** Sprawozdanie Tow. kolonij wakacyjnych w Krakowie za rok 1902, — które świeżo opuściło prasę, — wykazuje w dochodach 4843 kor. 79 hal., w rozchodach 4996 kor. 49 h., niedobór więc wynosi 152 kor. 70 hal. Najważniejsze pozycje dochodu są następujące: dar Rady miasta Krakowa 2000 kor., E. Jerzmanowskiego 500 k. N. N. Z. 372 kor. 88 hal., Tow. Biblioteki Polskiej z Wiednia na utrzymanie dzieci polskich z Wiednia 1280 kor., dar hr. Adamowej Potockiej, protektorki Tow. 200 kor.; w rozchodach zaś: żywienie dzieci, kierowników i służby 3590 kor. 50 hal., honoraria kierowników 260 kor., służba 172 kor. 30 hal., utrzymanie konia i asekuracja budynków 281 koron 42 hal., sprawienie inwentarza, przewóz koleją i furmanami 241 kor. 36 hal.

W kolonjach przebywało w ciągu miesięcy lipca i sierpnia r. z. ogółem 102 dzieci, w połowie chłopców i dziewcząt; w tej liczbie 32 dzieci rodzin polskich z Wiednia. Wyniki pod względem zdrowotnym kolonistów, mimo zimnego i dżdżystego lata r. z., były bardzo zadawalniające. Komitet tego dobroczynnego a tak pożytecznie działającego Towarzystwa, nie mając do rozporządzenia żadnych funduszy zapasowych, ograniczony tylko na ofiary szlachetnie myślących ludzi, zwraca się do publiczności z gorącą prośbą o poparcie przez nadsyłanie dobrowolnych datków.

Administracja naszego dziennika chętnie będzie w tem pośredniczyć.

**Walne Zgromadzenie Stow. Pomocy Naukowej dla Polek im. J. S. Kraszewskiego,** odbędzie się w niedzielę dn. 8 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali starego teatru przy ul. Jagiellońskiej.

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie za r. 1902.
- 2) Wybór Wydziału.
- 3) Wnioski i interpelacje członków.

„Podwawelanie” art. nauk. koło Czyt. akad. (Rynek 22) urządzi w środę t. j. 3 go czerwca o godz. 5 po poł. XXV zwyczajne posiedzenie. W programie: p. Józef Maurer „Ad Te clamamus Domine, Miserere nobis” poemat, p. Loebenheim: Reinhold „Impromptu” fortepjan, akad. Jul. Haraschin: Kasprowicz „Miłość” deklamacja, akad. Kaz. Lubecki „Poezja”, p. S. ki „Sen” fantazja.

**Nową powieść** p. t. „Potomek Wallensteina” niezmiernie zajmującą a csnutą na tle życia żydowskich spekulantów, rozpoczniemy drukować w odcinku naszego dziennika zaraz po Zielonych Świątach. Mamy nadzieję, że zainteresuje ona naszych czytelników, równie jak „Zięć firmy Fainband”, który cieszył się ogólnym uznaniem, a treścią jest zbliżony do „Potomka Wallensteina”.

**II. Walne zgromadzenie członków „Klubu maszynistów kolejowych”** w Krakowie, do którego należą maszyniści kolei państwowej w Krakowie i Podgórzu i maszyniści kolei północnej, odbędzie się dnia 3-go czerwca b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem w sali Johnów. W razie jeżeliby w tym czasie nie uzyskano kompletu członków, odbędzie się następne Walne zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 12 w południe bez względu na ilość członków.

O jak najliczniejszy udział członków uprzejmie uprasza wydział.

**Z reursy urzędniczej** donoszą nam: W niedzielę d. 31 b. odbędzie się zwyczajne zebranie towarzyskie z tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne.

Przypominamy również wszystkim członkom reursy, że na dniu 6 go czerwca b. r. odbędzie się przedstawienie teatralne pp. Leopolda i Wiktorji Dolińskich, artystów teatru poznańskiego z współudzia-

łem wyborowych sił amatorskich i chóru akademickiego.

Wobec tego, że pokup na bilety jest znaczny, prosimy o wczesne zgłaszanie się, by uniknąć przykrego zawodu.

Bilety wcześniej nabywać można w zarządzie Reursy urzędniczej.

**Porządek rozpraw III kadencji sądów przysięgłych sądu krajowego w Krakowie** jak dotąd obejmuje następujące sprawy karne.: Dnia 2 czerwca Aleksander Piotrowski: morderstwo; dnia 3 czerwca Salomea Findler: zbrodnia kradzieży; dnia 4 czerwca Katarzyna Makowska: zbrodnia oszustwa. Dnia 8 czerwca Anna Kurlęta: zbrodnia podpalenia; dnia 9 czerwca Kazimierz Madyda: zbrodnia oszustwa; dnia 10 czerwca Józef Kędra: zbrodnia kradzieży; dnia 11 czerwca Regina Skotacz: kradzież; dnia 12 czerwca Augustyn Taborski: zbrodnia rabunku. — Dalszy ciąg wykazu rozpraw nastąpi.

**Z dyrekcji kolei** donoszą nam: Z dniem 1-go czerwca b. r. zostaje zmieniony rozkład jazdy na przestrzeni Lwów - Stryj, skutkiem czego został wydany I dodatek do ściennego, jakoteż do kieszonkowego rozkładu jazdy ważnego od 1 maja b. r.

Dodatek ten dostać można bezpłatnie przy kasie osobowej na stacjach kolei Państw. za okazaniem kupionego kieszonkowego rozkładu jazdy.

**Świątokradztwo.** A więc przy energii kilku agentów policyjnych, którzy przygotowani byli na spryt i opór złodziejski powiodło się pochwycić te osobistości, których poszlaki obciążają, że to ani właśnie są sprawcami kradzieży i świątokradztwa w kościele OO. Karmelitów, — jak również w kościele Bożego Ciała.

Najpierw aresztowano w Ludwinowie Jana Łamzika, zwanego Siptą, 29 lat liczącego, bywalca kryminalnego, nie zwykle zuchwałego.

Zaś w piątek wieczorem w okolicy kościoła św. Flojjana, rdybano 37 letniego Antoniego Dybka i 22 letniego Antoniego Bobela. Dwaj ci Antosie opatrzeni byli jeden w świecę stearynową, zapalki i mydło; drugi miał za plecami ukryty drąg żelazny, zakończony z jednej strony dółtem, z drugiej strony ostrym szpicem. Nadto każdy z nich uzbrojony był w tegi kij.

Tak uzbrojeni i zaopatrzeni, niezawodnie wybrali się na wyprawę, aż wpadli w obławę i dostali się pod klucz każdy z osobna, choć wszyscy trzej razem byli widziani w przeddzień popełnienia zbrodniczej kradzieży w kościele OO. Karmelitów.

Łemzik pytany przez agenta policji odpowiada: „Gdzie spałś tej nocy?”  
— Co panu do tego, to moja rzecz!  
— Kiedyś kupiłeś nowe buty?  
— W maju.  
— Za wiele?  
— Pisz pan 12 — 24 guldenów — ile pan chcesz!

**Polskie zabawki.** Firma Stefan Porębski i sp. ul. Grodzka 2 wydała świeżo serję zabawek, które należy z uznaniem podnieść. Zabawki te metalowe przedstawiają wojsko polskie z czasów królestwa kongresowego: ułanów, strzelców i t. d.

**Składki.** Na Częstochowę ks. K. z Dębicy 2 k. Na uczestników powstania z r. 1863, Tow. Gimn. „Sokół” i Czytelnia w Kalwarji, urządzili w dniu 17 maja b. r. obchód, z którego czysty zysk 55 k. złożono w redakcji „Głosu Narodu”.

Na Komitet przyjęcia wieśniaków, Rzewuski 5 k.  
**Składki na Wawel.** Dnia 29 kwietnia 1903 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbiście puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu.

Następujące osoby zgłosiły wkładkę 5 k., Aniela Giełgudowa, Adam Giełgud, Lubomir Gadon; 4 k., Eugeniusz Wrzeszcz, artysta malarz z Kijowa; 2 k., Janiszewski z Lublina, Olenka Rościszewska z Ukrainy, Julian Sporn, notariusz z Kęt; 1 k. Michał Szybalski, razem 26 k.; Karolowa Pieniążkówna przywiozła z Nizy 8 kor. 52 h., a mianowicie: hr. Thun z Paryża 4 fr., bar. Boskowitz 2 fr., od Warszawiaka 2 fr. i p. J. G. 52 h., Marja Estreicher 72 k. 80 h., a mianowicie: nadesłane przez p. Waniczkiego Konstantego z Tyflisu 68 k. 26 h., reszta z puszek sklepowych.

Całość zaś dotąd uzbieranej sumy, wynosi 117.040 k. i 33 h.

Z powyższej sumy wręczono ks. kardynałowi na odnowienie Katedry na Wawelu 19.258 k. i 08 h., pozostaje zatem 97.782 k. i 25 h. na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu, jak tylko ten z wojska opróżniony będzie.

Następne rozbiście puszek odbyło w domu p. Ulanowskiej, ul. Garncarska l. 15, dn. 29 maja b. r., między godz. 4 a 8 po południu.

**Gabryelski (Kraków)** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

### Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 31 maja o godz. 3 po poł.: „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz hist. w 7 odsł.

W niedzielę o godz. 7 wiecz.: „Cavaleria rusticana” i „Pajace”.

W poniedziałek 1 czerwca o godz. 3 po poł.: „Bolesław Śmiały”, dramat w 3 akt. S. Wyspiańskiego.

W poniedziałek o godz. 7 wiecz.: „Lohengrin”, R. Wagnera.

We wtorek 2 czerwca: „Na dnie”, sceny z życia Gorkiego.

## Z teki reportera.

### Kradzież kolejowa.

Sledztwo w sprawie kradzieży kolejowej przybiera już szersze rozmiary. Aresztowano nowych kilka osób.

Obronę Moczulskiego, który jakoby okazywał zbrocenie umysłowe, objął adwokat z Tarnowa dr Goldhammer.

Nastaborska już wkrótce ma być odesłana do tutejszego sądu karnego.

## O czem mówią?

### Naganowski contra „Przedświt”.

Swojego czasu donosiliśmy o nieporozumieniu między wydawnictwem „Przedświtu” a p. Naganowskim.

Pan Edmund S. Naganowski domagał się przeciw Mieczysławowi D. Teodorowiczowi osobście i jako reprezentantowi redakcji i wydawnictwa „Przedświtu” orzeczenia

1. że tak reprezentowane przez tegoż ostatniego wydawnictwo dziennika lwowskiego „Przedświt”, jakoteż tenże p. Mieczysław D. Teodorowicz nie dotrzymali wobec niego przyrzeczeń, danych mu w celu sprowadzenia go z Anglii na posadę naczelnego redaktora „Przedświtu”, a skutkiem tego

2. obowiązani są solidarnie zwrócić mu kosztą powrotu do Anglii, w kwocie osmiuset (800) koron, tudzież wypłacić mu kwotę trzy tysiące sześćset (3600) koron, jako zapewnioną mu całoroczną płacę, po potrąceniu pobranej za miesiąc marzec 1903 r. płacy; zaś

pan Mieczysław D. Teodorowicz domagał się orzeczenia,

1. że p. Edmund S. Naganowski samowolnie zerwał zawarty między nim a wydawnictwem „Przedświtu” układ, a wskutek tego

2. obowiązany jest zwrócić otrzymaną na kosztą podróży z Anglii kwotę 1200 kor., tudzież otrzymaną przez niego równocześnie tytułem zaliczki na płacę kwotę 800 koron, z potrąceniem zwróconej już z tejże zaliczki kwoty 50 koron, wreszcie pobraną tytułem płacy za marzec 1903 roku kwotę 300 koron.

Sąd polubowny złożony z pp.: Zygmunta Wasilewskiego, dra Ernesta Tilla, dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego i Włodzimierza Płoszczyńskiego wydał w dniu 23 b. m. wyrok treści następującej:

„Przyznaje się p. Edmundowi S. Naganowskiemu tytułem połowy płacy rocznej, wyznaczonej mu jako upatrzonemu naczelnemu redaktorowi „Przedświtu” kwotę 1800 (jednego tysiąca osmiuset) koron, licząc od dnia 1 kwietnia 1903, zaś p. Mieczysławowi D. Teodorowiczowi jako reprezentantowi redakcji i wydawnictwa „Przedświtu” przyznaje się kwotę 800 (osmiuset) kor. tytułem zwrotu udzielonej p. Edmundowi S. Naganowskiemu zaliczki na płacę, z potrąceniem jednak 50 (pięćdziesięciu) koron, ściągniętych z wypłaconej p. Edmundowi S. Naganowskiemu za marzec 1903 płacy”.

„P. Mieczysław D. Teodorowicz winien jest zatem jako reprezentant redakcji i wydawnictwa „Przedświtu”, tudzież osobście i niepodzielnie z tem wydawnictwem zapłacić najdalej do dnia 1 czerwca 1903 r. p. Edmundowi S. Naganowskiemu kwotę 1050 kor.”.

„Z dalszemi żądaniami sąd obydwie strony oddala”.

### Przemoc madziarska w Chorwacji.

Rząd węgierski nie przestaje prześladować Chorwatów. Donosiliśmy już, że w Hreljinie przy Barku na chorwackiem Pobrzeżu, uwięziono 75-letniego proboszcza Urpanija, który niedawno jeszcze był posłem sejmowym. Z nim razem ostawiono więcej patriotów do Ogulina. Wezwano do sądu także dzieci i kobiety. Wszystkie stały się z wstęgami narodowymi na piersi w-zy-

**Józef Angrabajtis**

Kraków, ul. św. Tomasza L. 20

POLECA

Rozmaite KSIĄŻECZKI DO NABOŻEŃSTWA własnego nakładu, nadające się obecnie na nagrody szkolne, oraz hurtowni i częściowy skład wszelkich artykułów religijnych, po bardzo przystępnych cenach.



stkie też za to na miejscu zamknięto. Wczoraj kompanja wojska odprowadziła kobiety do stacji w Plasie, gdzie je zamknięto w magazynach. Ale niewiasty i tam wołały gromkim głosem: „Zivila Hrvatska! Doli z bonom!“ Dokąd mają być odwiezione, nie wiadomo. Stawiają się do sądu nawet niektóre kobiety, wcale niewezwane i solidarnie chcą cierpieć. Jest ich już razem około setki.

Dzisiejszy „Obzor“ chorwacki znowu przyszedł skonfiskowany niemiłosiernie. Całe szpalty bieleją. Nie wolno podawać nawet obiektywnych faktów o zaburzeniach. Skonfiskowano treść protestu Dalmatyńców przeciw banowi chorwackiemu.

Dzienniki peszteńskie przestają podszczuwać przeciw Słowianom.

#### Niemcy wobec praw wyborów w Poznańskim.

Położenie rzeczy, jakie się wyrobiło po zjeździe delegatów, napełnia prasę niemiecką wielkimi nadziejami. „Köln. Ztg.“ zapowiada, że Niemcy powinni przy czerwcowych wyborach do parlamentu odebrać Polakom trzy mandaty.

Bardzo łatwo sprawdzić się to może, a przynajmniej w dwóch okręgach, bardzo zacni, ale niestosowni kandydaci nie potrafią zgromadzić na siebie tej liczby głosów, jaka byłaby poprzednim przypadkiem w udziale, mocą stosunków lokalnych.

Jeżeli więc mandaty te przypadną, wino spadnie na tych, którzy się pozwolili zastraszyć krzykami secesyjnymi.

Ale nie o same mandaty chodzi urzędowej „Köln. Ztg.“ Zwycięstwo nad Polakami w trzech okręgach, będzie dla rządu wskazówką, że społeczeństwo niemieckie chce i umie poprzeć antypolskie usiłowania rządu, a w takim razie rząd jeszcze więcej czynić będzie mógł dla „popierania niemieczyzny“.

Apel ten nieomieszka pobudzić Niemców do tem większej zgody między sobą i do tem większych wysiłków, żeby rzeczywiście odebrać Polakom trzy sporne mandaty (gnieźnieński, szamotulski i wyrzyski).

Głos niemiecki powinni dobrze wziąć pod uwagę Polacy.

## Kronika literacko-artystyczna.

\* Model pięknego projektu na kościół św. Elżbiety we Lwowie, wykonany w drzewie pod okiem autorów pp. Tad. Stryjeńskiego i Fran. Chęcińskiego wystawiono na przeciąg dwóch dni na wystawie Tow. Przyj. szt. pięknych, poczem w poniedziałek odesłany on będzie do Lwowa na rozpisany przez jury ściślejszy konkurs.

## TELEGRAMY.

### Wiec narodowy.

Rusini grożą.

Lwów 30 maja. (Tel. wł.) Rozeszła się tutaj pogłoska, że socjaliści ruscy noszą się z myślą rozbicia dzisiejszego wiecu narodowego.

Cofnięte referaty.

Lwów 30 maja. (Tel. wł.) Jan Kasprowicz i p. Popławski cofnęli swoje referaty o położeniu Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim.

### Jubileusz Petersburga.

Petersburg 30 maja. Na wczorajszym uroczystym zebraniu na ratuszu przywitano wybitnych zastępców korporacji i zakładów w Petersburgu i Moskwie, a potem deputacje obcych miast. — Najwięcej przybyło deputacji z Francji. — Następnie przyjęto deputacje petersburskich stowarzyszeń i miast rosyjskich.

### Przekupiony minister.

Paryż 30 maja. (Tel. wł.) Nie ulega wątpliwości, że członek gabinetu żydowsko-radykalnego, ministra marynarki Pelletana istotnie przekupiła rodzina Humbertów. Wczorajszy numer „Figara“ podaje facsimile dokumentu kompromitującego Pelletana.

Paryż 31 maja. (Tel. wł.) Dymisja Pelletana prawie zdecydowana.

Paryż 30 maja. (Tel. wł.) Niema najmniejszej pewności, czy i inni członkowie gabinetu Combesa nie są zamieszani w skandal Pelletana. Combes przesładuje dalej zakony.

Paryż 30 maja. Minister wojny przyjął prośbę o uwolnienie porucznika dragonów Lastorgi, jednakże przed uwolnieniem musi on odbyć 6 tygodniowy areszt, z powodu swego zachowania się przychylnego dla katolicyzmu przy zamykaniu klasztoru Premonstracjusów w Nantes.

### Bułgaria a Turcja.

Konstantynopol 30 maja. Mimo oświadczeń z bułgarskiej strony, że Natschewitsch nie przybył tutaj z żadną oficjalną misją, zdaje się być pewną rzeczą, że otrzymał on tajemną misję do rządu tureckiego.

Konstantynopol 30 maja. Ze strony bułgarskiej zanesiono u Porty protest przeciw planowanemu masowemu wypędzeniu podejrzanych Macedończyków (z wilajetu skopljskiego i monastyrskiego) do Trypolisu i do Małej Azji.

### Reformy tureckie.

Wiedeń 30 maja. (Tel. wł.) Rządowe biuro korespondencyjne donosi: Porta wprowadza reformy w trzech wilajetach i mimo niekorzystnego położenia w wilajetach tych dalej akcję prowadzi. Przeprowadzenie niektórych punktów reform dotyczyć będzie także i innych europejskich wilajetów.

Wiadomość ta ma zapewne znaczenie przedewszystkiem giełdowe, dąży do uspokojenia opinii, coraz wyraźniej mówiącej o możliwości wojny turecko-bułgarskiej.

### Powódzie.

Nowy Jork 30 maja. Na terytorjach Cansas, Jowa i innych, zdarzyły się wielkie powódzie. Szkoda wynosi kilkanaście milionów dolarów. Na całych przestrzeniach dotkniętych powodzią, woda zabrała zasiewy.

Ruch kolejowy wstrzymano.

### Nowy wybuch wulkanu.

Port au Prince 30 maja. Wczoraj powtórzył się wybuch wulkanu Mont Pellee. Rada generalna proponuje opróżnienie północnej części wyspy.

### Ceny targowe z dnia 29 maja.

Ceny za 100 kilogramów.

Pszenica krajowa od 15:50 do 16:30 kor., pszenica węgierska od — do —, żyto krajowe 12 80 do 13 60, żyto węgierskie od — do —, jęczmień od 11:60 do 12—, owies z opłatą akcyzową od 13:40 do 13:80, groch od 16 50 do 24 50, tatarska od 13 50 do 14:80, proso od 11— do 13—. Łasola od 18— do 26:50, jagły od 18— do 22—. Siano od 5:20 do 6—. Stoma od 3 60 do 4—. Koniczyna od 6— do 6:40, ziemniaki za hektolit 3:20 do 4—. Jaja za kopę od 2:40 do 2:80, masło za kilogram od 1:80 do 2:20, masło za garniec od 6:60 do 8—. Spirytus na 95° Tralesa za hekt. od — do 176—, Okowita na 75° od — do 136—. Kukurudza za 100 kgr. od — do 14 60 Kapusty świeżej w głowach za kopę od — do —. Wyka za 100 kgr. od — do —. Koniczyna nasienna czerwona za 100 kgr. od — do —. Koniczyna nasienna biała za 100 kgr. od — do —. Tymotka za 100 kgr. od — do —. Rzepak zimowy za 100 kgr. od — do —.

### Kursy walut.

	placą	żądają
Ruble papierowe	252	50
Marki niemieckie	116	80
Franki papierowe	95	—
20-to frankówki w zlocie	19	—
4 1/2% Listy zast. Banku hip.	111	50
4% „ „ „ „ „	97	50
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	98	—
4% „ „ „ „ 41-let.	98	50
4% „ „ „ „ 56-let.	97	75
Losy miasta Krakowa	74	—
4 1/10% wspólna renta papier.	100	25
4 1/10% „ „ „ „ „ „ „	100	10
4% renta koron. austriacka	100	65
4% „ „ „ „ „ „ „	100	75

### Kursy telegraficzne.

Wiedeń 30-go maja. — (Giełda popoł.) — Godzina 3— Marki 117:15 Renta majowa 100:40, Węg. renta koronowa 99:50. Akcje austr. zakładu kredyt. 666—, Akcje węg. 781—, Akcje Anglobanku 275:50, Akcje Uniobanku 527— Akcje Lännerbanku 412:50, Akcje kolei państw. 681:25 Lombardy —, Akcje fabryki broni —, Akcje tytoniowe 343—, Akcje Alpiny 378:25 Losy tureckie 119:25, Rus. 253—.

Uspokobienie: Bez interesu, kursa przeważnie w stagnacji. Lombardy słabe.

Cukier (spok.) 21:85, spirytus (słabszy) 40:40, m. fta niezmiennona.

Berlin 30-go maja. — (Giełda wieczorna). Austriackie Akcje kredytowe 211:75, Towarzystwo dyskontowe 189:25.

### NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Karlsbad. (Alte Wiese „Drei Staffeln“)

### Dr W. Maleszewski

b. asystent kliniki wewnętrznej uniwers. Jagiellońskiego ordynuje jak lat ubiegłych. 1113

### Dr St. Benedykt Kwiatkowski

dotychczasowy I. asystent klin. chor. wewn. U. J. ordynuje od 15 maja w Marjenbadzie, Kaiserstrasse, Stadt Hamburg. 1094

### Dr Edmund Wojtowicz

1516 ordynuje od czerwca w Szczawnicy.

### Dr Franciszek Cholewicz

1463 jako lekarz zdrojowy ordynuje w Soszowicach.

### Dr Emanuel Zarzycki

1454 ordynuje jak lat ubiegłych w Krynicy — „Witoldów a“.

### Dr Michał Śliwiński

ordynuje w Karlsbadzie. — Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“. 1151

### Dwa duże pokoje

z przedpokojem i kuchnią na parterze są do wynajęcia od 1-go lipca. ul. Karmelińska 1. 41. Zwiedzać można od 11 do 1 i od 3 do 5.

W administracji „Głosu Narodu“ są do nabycia następujące powieści:

Józefa Pogorza „Marzyciele“ 2 tomy 2 kor.

Hektora Malot „Spółwinni“ 1 t. 1 kor. Cauvain „Zbrodnia w Kerguen“ 60 h.

### „Mody paryskie“

najpiękniejsze a najstarsze pismo dla kobiet zawierające dodatki powieściowe, nutowe oraz wielkie tablice krojów, wykonane przez krawców paryskich, mogą prenumerować nasi abonenci po cenie zmniejszonej: Kwartalnie 1 kor. 80 hal., rocznie 7 kor. 20 pal. Prenumeratorowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne

„Djabel“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

### Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1903 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

### Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.

pospieszny o godz. 6:43 r.

osobowy o godzin. 8:10 r.

osobowy o godzin. 11 rano

błyskawiczny o g. 2:49 pp.

pospieszny o godz. 8:38 w.

osobowy o godz. 9 wiecz.

osobowy o g. 10:55 wiecz.

### Do Oświęcimia

osobowy o godzin. 4:30 r.

osobowy o godz. 1:15 pop.

osobowy o godz. 7:55 wiecz.

### Do Tarnowa i Stróż

osobowy o godzin. 6:15 w.

### Do Wieliczki

osobowy o godz. 8:30 rano

### Przychodzą do Krakowa.

### Ze Lwowa.

osobowy o godz. 4:40 rano

pospieszny o g. 6:50 rano

osobowy o godz. 8:45 rano

błyskawiczny o g. 2:24 pp.

osobowy o g. 1:30 po poł.

osobowy o g. 6:25 wieczór

pospieszny o g. 9:38 wiecz.

### Z Oświęcimia

osobowy o godz. 8:10 rano

osobowy o godz. 9:12 wiecz.

### Z Wieliczki

mięszany o godz. 7:30 rano

osobowy o godz. 11:40 rano

mięszany o godz. 6:50 w.

osobowy o g. 1:30 w poł

osobowy o godz. 7:40 wiecz

### Do Nowego Sącza

osobowy o godz. 9:02 rano

osobowy o god. 7:55 wiecz.

osobowy o godz. 11:40 w.

### Do Wiednia

osobowy o godz. 5:29 rano

pospieszny o godz. 7:18 r.

błyskawiczny o g. 2:31 pp.

osobowy o godz. 2 po poł.

pospieszny o godz. 10 w.

### Do Warszawy

osobowy o godz. 5:29 rano

osobowy o godz. 9:20 rano

osobowy o godz. 6:40 wiec

### Z Nowego Sącza

osobowy o godz. 6:05 rano

osobowy o godzin. 4:40 w.

osobowy o godz. 11:05 w.

### Z Wiednia

pospieszny o g. 6:19 rano

osobowy o godz. 9:45 rano

błyskawiczny o g. 2:43 pp.

pospieszny o g. 8:45 wiecz.

osobowy o godz. 10:00 w.

### Z Warszawy

osobowy o godz. 9:45 rano

osobowy o godz. 5:15 pop.

(także z Lundenburga).

Odezwa do wszystkich, którym rozwój rodzinnego przemysłu leży na sercu.

Proszę żądać papierów listowych i kopert z pierwszej i jedynej krajowej fabryki wyrobów z papieru

— Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. —

S. W. Niemojewskiego

ze Lwowa.



# Destylator wódek

byli kupiec, z bardzo dobrimi świadectwami, żonaty, w sile wieku, **poszukuje posady** jako kierownik większego handlu lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia dla „Kupca“ do Administracji „Głosu Narodu“.

**Poszukuję kowala** dworskiego oraz **ekonomia** na ordynaryę. Zarząd Dworu Cerekiew poczta Uście Solne. Zgłoszenia tamże.

# ZAKŁAD wodo- i elektrolecniczy dla chorób nerwowych.

**Wanny**, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, kąpiele w świetle elektrycznym (reumatyzm, artrytyzm, otyłość, niedokrewność, bóle nerwowe jak ischias itp.), kąpiele nasycone kwasem węglowym (Nanheim).

**Elektroterapia**, mechanoterapia (mięśnienie vibracyjne, metoda Frenkla itd.); stosowanie promieni Röntgena do leczenia chorób skórnych i prześwietlania w chorobach narządów oddechowych, serca i tętnic, kości i stawów, zębów i szczęki; przy złamaniach i obecności ciał obcych w organizmie.

**Arsonwalizacja** (prażo) o bardzo wielkim naprężeniu w niektórych cierpieniach nerwowych i mięśniowych, w migrenie i chorobach skórnych.

**Dr. M. NARTOWSKI**, Kraków, ul. św. Anny 2, telefon 359.

# Wielka Wysprzedaż

towarów bławatych już się rozpoczęła.

Towary sprzedawane będą za każdą przystępną cenę, a mianowicie:

Dywany, Firanki, Portyery, Kołdry watowane, Koce flanelowe, Kocne na łóżka, Serwety na stoły, Garnitury stołowe, Bieliznę dams. Płócienną, Materje wełniane na suknie, Barchany, Flanelki, Fartuszki.

**FRANCISZEK SZUBERT** W KRAKOWIE 1372 ulica Floryańska L. 17.

# Na sezon letni.

**Dom parterowy** drewniany, 4 pokoje, 3 kuchnie — dom murowany piętrowy, 8 ubikacyj z koncesji. piekarnią — wszystko umeblowane z ogrodami i 2 mniejsze budynki mieszkalne z przybudynkami, lodownią i stajnią, opodal Zakopanego przy Rabce, naprzeciw stacji kolej. położony, częściowo do wynajęcia, zamiany lub sprzedaży. Do kpnna potrzeba 9000 kor., 12% czystego dochodu. Zgłoszenia i plany do przejżenia u portyera Hotel Dreźnieński Kraków. 1390 3 3

# Praktykanta

z II kl. gimnazjalnej poszukuje magazyn Nowości F. A. Grigara w Krakowie. 1424 2 3

# APTEKA SEZONOWA w Żegiestowie

Jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Apteki w Gorlicach. 1320 4 5

# Powiatowa KASA OSZCZĘDNOŚCI

W KRAKOWIE

podaje niniejszem w myśl § 11 statutu do wiadomości, iż obniża **począwszy od 1-go Lipca 1903** procenta od wszystkich wkładek dotąd na **4 1/2%** ulokowanych na **4%** od sta.

Wkładającym przysłuza w myśl § 11 statutu prawo odebrania **powyższych wkładek w czasie od 15-go do 30-go Czerwca 1903 r.**

Podatek rentowy opłaca kasa.



Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbytni Herbaty w kraju. Gdzie niema proszę pisać wprost. 1204 2 0

# Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO dawniej 1198

**J. IWANICKIEGO** Kraków, Rynek główny L. 18

poleca najlepsze Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowej Central Bobbin, cduzaczające się znakomitą konstrukcją i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przy-rubowania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin**, oświadczam, że twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem**, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niezem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie doborścią materiału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała**.

Będą w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 85 złr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taiej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

# Do sprzedania

para efektywnych modnych **kolczyków**: szafiry z brylantami. Oglądać można między godz. 12 2 pop. ul. Bogata L. 4 parter na prawo. 1441 2 3

Za komorą austr. „Cio“ w Królestwie Polskiem jest bardzo urocza

# WIOSKA

w pysznej glebie, z pięknym wartościowym parusetletnim laskiem dębowym, porządnymi budynkami, w obszarze 315 mrg., za bardzo przystępną cenę wraz z inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania**.

Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“ 1417 3 10

# Balsamem A. Thierry

zwilża się szczoteczkę do zębów, ażeby zęby dokładnie oczyścić, przez co zapobiega się wszelkiemu zepsuciu, a w razie potrzeby osiąga się także usmierzenie bólu.

Uważać należy na zielony znak ochronny: „Zakonnica“, zapisany we wszystkich krajach cywilizacyjnych i na zamknięcie kapslowe z wycisniętą firmą na teście: **Jedynie prawdziwy**.

Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych fiakonów.

Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pragada bei Roh tsch Sauerbrunn.

Główny skład dla Galicji u Zygmunta Ruckera we Lwowie. 881 6 0

**RUTYNOWANY ADMINISTRATOR** i właściciel realności nodejmie się korzystnie prowadzić administrację kamienicy jakoteż zawikłane interesa wyprostować pod przystępnymi warunkami „J. S. 9“ Kraków restante. 1144 5 5

# Premier Rowery

znakomite w handlu Cennik Premierwerke Eger, Czechy. ceny godne światowym. 9 0 gratis

# EKONOM

w średnim wieku, sumienny, pracowity, poszukuje **posady** za małym wynagrodzeniem. — Adres: Wincenty Grabowski, apteka pod „Tygrysem“ w Krakowie. 1383 2 2

# Najlepsze higieniczne paryskie TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych polecają 1192

# Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B. Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie.

# Najlepsze pokojowe pachnidło



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 898

# Majątek lasowy

parę mil od Krakowa oddalony, 9 km. od stacji kolei, w slicznej zdrowej okolicy, obejmujący 500 mrg. lasu szpilkowego, z którego 285 mrg. رہاiego (według przyznanego turusu po 12 mrg. rocznie do cieżcia), reszta młody od 15 do 20 lat oraz 114 mrg. roli, łąk, ogrodów. — z piękną, nowo zbudowaną, obszerną **willą** w parku i obszernym ogrodzie owocowym, z pięknym połowaniem, kamieniołomem itd. po 175 złr. za morg z długim 35.000 złr. Tow. Kred **do sprzedania**. Mający chęć kpnna raczą przysłać swój adres do Administracji „Głosu Narodu“ dla „K. K. S. 222“. 222 3 0

# Z PRUS

srowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Tow. Lekarskie **alkaliczną słoną**, zawierającą części składowe, jak

# WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

**K. Bzuga i Chmurski w Krakowie** ulica św. Gertrudy L. 4. 1196

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

# NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tut przy pl. Szcze-pańskim), Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.

Zakład nradza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Euro y. 1195

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

# Krynica „Karolówka“ Hotel Pension.

Wszelkie wygody, kuchnia wyberowa. Ceny umiarkowane. 1272 8 10

# Z wolnej ręki do sprzedania

realność (zamek) w Dąbrowie koło Tarnowa, będąca niegdyś własnością ks. Lubomirskich, z którego to zamku są jeszcze zachowane wszystkie fundamenta, (2 m. grubości), nadające się do wybudowania **klasztoru** lub **zamku**, kilkanaście obszernych piwnic, suteryny i niektóre ściany — wszystko pokryte dachem w zupełnie dobrym jessze stanie. Zamek otacza 10 morgowy park pięknie utrzymany, ogród owocowy i warzywny. Po za obszernym dziedzińcem znajduje się oficyna, względnie willa, mieszcząca w sobie 24 ubikacyj, a zamieszkała przez wyż zych urzędników. Do teje oficyny należą ogródki, spiżarnie, piwnice, drewnitnie, wreszcie budynki gospodarcze t. j. stodoła, stajnie na krowy i konie i inne. Realność ta oddalona jest od miasta Dąbrowy zaledwie o 300 kroków, które posiada: starostwo, Sąd, Urząd podatkowy, Radę powiatową, Kasę zaliczk., Oddział finansowy, pocztę i wiele innych instytucji. W mieście odbywają się co tygodnia targi, a co 2 tygodnie jarmarki. Okolica piękna, lekko górzysta i bogata Budowa kolei rozpocznie się prawdopodobnie jessze w tym roku. Warunki b. korzystne; — długów żadnych. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel ul. Lwowska 14 Podgórze, lub przez grzesność ks kanonik Kozik w Dąbrowej obok Tarnowa. 1415 2 5

Z powodu familijnych stosunków jest pierwszorzędna

# CUKIERNIA

w mieście z wielką załogą **do sprzedania**. Zgłoszenia pod: „L. A. R. 13.“ do Administracji „Głosu Narodu“. 1438 2 3

# Prawdziwe HARCENSKIE

# Kanarki



Polecam z przeszłorocznego własnego chowu **samce** o czysto metalicznym dźwięku, śpiewające także przy świetle, **sprzedaję po 4, 6, 8 i 10 złr.** za sztukę **Samiczki** zdadne do spustu po 1 złr. i 1-50 ct.

Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Hodowla prawdziw. Harceniskich Kanarków

**Jan Szufa w Krakowie** ul. Florjańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny.



**W Krakowie**  
poleca się  
**HOTEL POLSKI**  
blisko kolei  
przy ulicy Floryańskiej  
(obok bramy Floryańskiej).  
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.  
**Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 102

**Biuro techniczne dla spraw leśnych**  
Kraków, ul. św. Jana L. 28.  
Przeprowadza systemlacze lasów, oszacowania majątków leśnych, wszelkie zdjęcia geodytyczne i niwelacyjne; przyjmuje nadzór techniczny i administracyjny. Mając w gronie swym, współpracowników leśników i inżynierów, wykonywa plany i kosztorysy wszelkich środków komunikacyjnych w gospodarstwie leśnym używanych; urządza zakłady przemysłowo-leśne, tudzież udziela fachowej porady w wszelkich czynnościach połączonych z gospodarstwem i administracją biura. — **Bogusław Lancz** rządowo egzamin. samoistn. gosp. lasowy. 1881 3 4

**Mieszkanie letnie**  
w pięknej okolicy Krakowa, pośród ogrodu kilkumorgowego, składające się z dwu do trzech obszernych, widnych, suchych pokoi i jednego przedpokaju, kuchni i piwnicy, jest każdego czasu do wynajęcia. Miejsce jest dwadzieścia kilka minut oddalone od stacji Rudawa lub Krzeszowice. O kilkadziesiąt kroków jest las, łąki i rzeka do kąpania. Komunikacja dziennie 4 razy do Krakowa, w przeciągu jednej godziny z miejsca w Krakowie. Franciszek Pruczek Siedlec p. Krzeszowice. 1405 2 3

**SOK MALINOWY**  
cukrzony  
z górskich jagód, aromatyczny, najlepszej jakości, wysyła w naczyniach po 4 1/2 kg. netto włącznie z opłatą pocztową, za nadesłaniem przekażemy kwoty koron 7.  
**Jan Michnik**  
w Bochni. 1238

**Praktykantów**  
dwa zamiejscowych  
znajdzie zaraz umieszczenie w handlu  
**A. HAWELKA**  
ces. król. dostawca dworu  
**Kraków. 1403 3 3**  
ŚWIEŻO OTWARTA  
**Pracownia sukien damskich**  
**MARYI DINER**  
przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie.  
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcji kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 1104

**Marka ochronna: kotwica.**  
**Liniment. Caps. Comp.**  
z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze bóle usmierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.  
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.  
Apteka Richtera pod „Słotym lwem“ w Pradze, I. ulica Elżbiety 5. 5570 8 17

**Kaiser-Borax**  
chemicznie czysty borax  
dla utrzymania zdrowia — ciała i skóry.  
KAISER-BORAX czyni przy należytem używaniu skórę delikatną i miękką, działa w zimnej jak również w ciepłej kąpieli odświeżająco i zabezpiecza od wszelkiego zakażenia, usuwa pocenie nóg i inne cuchnące wyziewy, nadaje się bardzo dobrze, do opatrzenia rany oraz do mycia ust, zębów i włosów. Bardzo dobre usługi oddaje Kaiser borax jako środek oczyszczający przy utrzymaniu porządku w domu. Kaiser borax prawdziwy jest tylko w czerwonych paczkach z marką ochronną jak obok po 15, 30 i 75 hal. wszędzie do nabycia. Sposób użycia w każdej paczce.  
Perfumowany Kaiser borax w eleganckim kartonie po 1 kor. i 50 hal.  
Mydło Kaiser borax sztuka 80 hal. — Tola mydło sztuka 40 hl. — Kaiser borax proszek na zęby karton 80 hal.  
Wyłączny Producent **GOTTLIEB VOITH**, Wien III/I. 491 7 0

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe antoryzowane emrt. rotmistrza  
**Biuro informacyjne**  
dla  
**spraw wojskowych**  
**A. KORNBERGERA**  
w Krakowie  
ul. Karmelicka L. 24  
udziela wyjaśnień i wskazówek we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla Oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kancyi małżeńskich itp. 468  
Z wojskowym biurem informacyjnym połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy i Pensjonat**. — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

**Największa Fabryka tego rodzaju**  
w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.  
**Osiłkowsko: Farbiarnia materij jedwabnych**  
i pior strusich we wszystkich barwach.  
Najwyższe odznaczenia. 10 złotych medali.  
**ZYGMUNT FLUSS**  
pierwszorzędnny zakład parowej farbiarni.  
chemiczna  
**Pralnia**  
ubiorów, sukien i materij, wszelkiego rodzaju uniform. itd. w stałym i poprostym.  
Fabryka: Berno, Zelle 38.  
Własne filie: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża L. 7, we Lwowie tylko ul. Sykstuska L. 26.  
Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie. 828  
—Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.—

**FABRYCZNY**  
Skład powozów i osi z c. k. uprzywilejowanej fabryki **Jana Postawki i Syna**.  
Jeneralne zastępstwo latarni powozowych, oraz warszaty wszelkich reperacyj i odnowień powozowych na miejscu przy ulicy Zwierzynieckiej 25 w Krakowie. Filia w Tarnowie ulica Krakowska L. 28, poleca Zakład wyrobów rymarsko-siodlarskich i skład uprząży w rozmaitych gatunkach. Odnowienie i zamówienia powozów i uprząży wykonuje się szybko i dokładnie z najlepszych materiałów pod gwarancją. — Ceny nader przystępne. — Poleca się pamięci WW. Panom. Z głębokim szacunkiem  
248 18 24 **EDWARD MÜCK**.

**Utrzymanie zdrowo ŻOŁĄDKA**  
spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu ciężkiego zatwardzenia stołca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego Dra Rose**. Tenże sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, za do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.  
**Ostrzeżenie!** Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.  
Skład główny: Apteka  
**B. FRAGNER'A** c. k. Dostawcy Dworu  
„pod czarnym orłem“ PRAGA, Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 1065 4 15  
WYSYŁKA CODZIENNE.  
Za nadesłaniem kor. 2:56 wielka faszka, — za nadesłaniem kor. 1:50 mała faszka, do wszystkich stacyj monarchii austro-węgier. franco.  
Składy w aptekach Austro-Węgler. — W Krakowie w znacz. aptekach.

**Pianino** krzyżowe, nowe, do sprzedania w Księgarni m. A. Piwarskiego i Spółki, ul. św. Jana L. 3 Kraków. 1408 3 5  
**W OGRODZIE**  
naprzeciw omentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzenia grobów, róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, tuje itp. Kwiaty zimotrwałe i letnie, jak również według życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — Ceny możliwie przystępne. — **E. UKLAŃSKI**, Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków. 1296 6 10

**Urząd pośrednictwa pracy w Mysłowicach**  
potrzebuje stale kilka set robotników — bznajmion ch z wyrobem drzewa w lasach za dobrą akordową płacą w Śląsku blisko granicy 1478  
**Na czas wakacji**  
poszukuje miejsca do towarzystwa lub do starszych dzieci **nauzycielka** ludowa, władająca bieżąc językiem niemieckim. Warunki bardzo skromne. Adres wskaże Adm. „Gł. Narodu“ 1437

**Józef Górecki**  
Telefon fabryki Nr. 277  
magazynu Nr. 260.  
Fabryka siatek, mebli, konstrukcyj żelaznych i wyrobów ornament. kutych,  
Kraków, ul. św. Wawrzyńca 25,  
wykonywa wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu, **DRUTOWE KRATY DO OGRODZENIA** ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. **SIATKI DO PRZESYPYWANIA PIASKU I OCHRONNE DO OKIEN, ŁÓŻKA ŻELAZNE** zwykłe i angielskie, z materacami sprężynowymi oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. Ceny przystępne kosztorysowe. Termin ściśle zachowany. Adres telegramów: **GORECKI**, telefonu Nr. 277. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.  
Biuro i magazyn gotowych wyrobów otwarty dla wygody Szanown. Odbiorców znajduje się w Rynku Nr. 6, pierwsze piętro. 1024 18 20

**W. STACHOWICZ**  
KRAWIEC WOJSKOWY I CYWILNY  
w Krakowie, Rynek główny l. 30  
poleca skład swój zaopatrzonej w wielki wybór materiałów tak wojskowych, urzędniczych, jak i cywilnych na każdą porę roku z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych, najwięcej renomowanych. 1311 3 10  
Wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich, w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

**POSADZKI**  
dębowe, deszczółkowe, jakoteż taflowe w doborowych gatunkach utrzymujące stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonując je jak najstaranniej z nader suchego materiału jak również podejmuję się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach.  
**J. Kalandyk**, Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 23. 1166 8 10

**IWONICZ**  
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicji (stacya kolei „Iwonicz“).  
Szezawy słono-jodowo-bromowo i żelaziste, najsilniejsze w Europie. Położenie górskie, 610 m. nad p. m. Zakład otoczony 600-morgowym lasem szpilkowym. — **Środki lecznicze:** Wewnętrzne użycie wód ze źródeł Karola i Amelii, kąpiele słono-jodowe, słono-gazowe (jak w Nauheimie), borowinowe i igliwiowe, hydroterapia, masaż, gimnastyka lecznicza, leczenie elektrycznością.  
**Wskazania lecznicze:** Zolzy (scrophulosis) we wszystkich postaciach, choroby kobiece, gościec dna, kiła, choroby kości i stawów, choroby skóry i wogóle wszystkie choroby, wymagające przyspieszenia i pobudzenia odnowy materji. Urządzenie Zakładu wzorowe, mieszkania wygodne, elektrycznie oświetlone, wodociągi, woda do picia źródłana. Msza św. codziennie. w kaplicy zakładowej. Wyborna muzyka. Poczta i telegraf w Zakładzie.  
Lekarze Zakładu: I-szy Dr. Józef Wernicki i Dr. Julian Staniszewski, a oprócz tego 5 lekarzy wolnopraktykujących. Dla wygody gości Zakład utrzymuje na stacyi kolejowej „Iwonicz“ spedytora Bocka. Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. W 1-szym sezonie do 20 czerwca i 3-cim od 20 sierpnia mieszkania tańsze. Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa, udziela się tylko w 1-szym i 3-cim sezonie.  
Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, łąg i namu! przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniezu**. 1049 5 8

**FEINSTES PEAU D'ESPAGNE PUDER, PARFUM**  
**VON DELETTREZ** PARFUMEUR **PARIS**  
Do nabycia w większych składach perfumeryj. 899



Kraków, ul. Grodzka 1. 9.

Najnowsze francuskie  
Fotoplastikon

otwarte codziennie od g. 10 rano do 9 1/2 wieczór, w niedziele i dnie świąteczne od 10 rano do 9 1/2 wieczór. 1193

Wstęp 10 cent. Młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płać do godziny 5 po południu połowę.

Od 31 maja do 6 czerwca do widzenia  
Nowość! Nowość!

Państwo Białego Słonia.  
S I A M.W klimatycznej miejscowości  
zdrowia

Z A W O J A

pod Babią górą

podczas tegorocznego sezonu będzie mieszkał w domu S. Brüllla i ordynował

Dr. Grzegorz Grzybowski  
lekarz z Krakowa. 1878

## Posągowo piękna

jest delikatna biała, miękka cera, jak również twarz wolna od piegów i nieczystości. Aby to osiągnąć należy myć się codziennie 977 8 50

BERGMANN'A

Mydłem Liliowem

marka ochronna „dwaj górniczy“  
Bergmann'a & Co. w Dreźnie i w Tetschen nad Elbą.

Do nabycia po 80 halerczy:

Apt. M. Proń w Krakowie

W. Redyk "

K. Wiszniewski "

Bartmański i Spółka "

L. Rosenberg "

Drogueria J. Hanak "

F. Zopoth i Sp. "

J. Wiszniewski "

Anastazy Froncz "

Reim i Spółka "

Roman Drobner "

St. Rożnowski "

Stanisław Pawłowski apt. w Bochni

Jan Mielnik "

Apt. Jakubowski w Nowym Sączu

L. Georgen "

Drog. T. Kwieciński "

Apt. A. Karpiński w Rzeszowie

J. Kołodziejowski "

Drog. Kaz. Hommé w Wadowicach.

## Wózki resorowe

wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub jednego konia, po cenach najniższych poleca 1371 3 4

Pracownia powozów

Jana Szymskiego

(dawniej A. Meissner)

w Krakowie, plac Matejki L. 4.

Przyjmuje także obstalunki na nowe powozy i wózki oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony.

## Zadziwiająco tanio!

Pierścienie, Łączuszki, Zegary.

Proszę żądać cenunka gratis i opłatnie.

Leopold Mayer  
ok. sądownie zaprzysiężony  
ręcznieznawca.Wien, XIV. Mariahilfer-  
strasse 137. 1394

## Bryndza góraska

majowa po 2 zlr. 28 ct. paczka 5 klg.,  
Szparagów 5 klg. paczka 2-40 zlr.,  
Bulion z drobin i dziczyzny, doskonały,  
higieniczny po 5, 6, 7 50 i 10 zlr.  
za 1 klg. 1364 4 8

Zarząd dworu Łapszyn  
ost. poczta Brzeżany.Poszukuję większych ilości  
mleka

i masła deserowego za rocznym kontraktem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje S. Piasecka ul. Zwierzyniecka L. 30. Pośrednictwo wykluczone. 1264 9 0

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca HANDEL 878

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej . . . . . Zlr. 1-40  
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. . . . . 2-50  
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. . . . . 3-50  
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych . . . . . 1-20  
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco . . . . . 9-



Herbata z Brodów

Herbata z Brodów

Rękawiczki niciane, jedwabne i imitacja duńskich  
Pończochy damskie gładkie i modne  
Skarpetki i pończochy dla dzieci

POLECAJĄ 1194

STEFAN POREBSKI i SP. Grodzka 2.

L. 41051/03

## OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat król. stol. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1903 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Urzędzie Budownictwa miejskiego publiczna ofertowa licytacja na roboty wykonać się mające dla budowy szkoły wydziałowej miejskiej przy ul. Topolowej, a mianowicie na roboty:

1. pomocnicze, ziemne i murarskie,
2. ciesielskie,
3. dekararskie,
4. blacharskie,
5. kamieniarskie.

Na każdą z robót wymienionych składać można osobne oferty, opieczetowane i ostemplowane — z dołączeniem kwitu na wadyum złożone w kasie miejskiej.

Wysokość wadyum jest podana w warunkach licytacyjnych, które wraz z planami budowy szkoły są wyłożone do przeglądu dla przedsiębiorców w Budownictwie miejskiem, gdzie je w godzinach urzędowych między 11-tą a 2-gą codziennie przeglądać i otrzymać można.

1442 2 3

J. Friedlein prezydent miasta.

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

## „SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatorium i Zakład kąpielowy  
wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejsc. 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły gościec stawowy, mięśniowy, jakoteż dnę (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, nerwobóle szczególnie ischias, porażenia tak centralne jak obwodowe, kłę we wszystkich jej postaciach, choroby skórne połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia rtęcią i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonym Sanatorium z centralnie ogrzaniem łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (lepszą metodą Czernieckiego) używaną w pierwszorzędnym zakładach zagranicznych, wskutek czego nie utracą nic ze swych składników i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są pierwszorządne, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami elektrycznymi.

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie. Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejsc. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela Zarząd. 1107 4 0

## ZAKŁAD

kamieniarsko-rzeźbiarski

pod zarządem

## Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza  
w Krakowie

posiada na składzie wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru. 1067

Podejmuje się wykonania grobowców jak w miejscu tak i na prowincyi według własnych lub dostarczonych rysunków.



## D O M

w pierwszorzędnym miejscu kąpielowym, do sprzedania lub zaniany na majątek ziemski w zdrowej okolicy.

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ Kraków, ul. Mikołajska L. 7. 1271 8 10

## Zmiana Lokalu.

Z dniem 1-go maja r. b. przeniosłem

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

z ulicy Kopernika

na ulicę Mikołajską L. 14, telefon Nr. 248

w bliskości Małego Rynku, gdzie zamówienia pogrzebów przyjmuję osobiście, lub na żądanie interesowanych zgłaszam się do domu; udzielam bezpłatnie wszelkich informacji w zakresie mego przedsiębiorstwa. — Zapatrzwszy moje składy w wielki wybór trumien metalowych dębowych i z drzewa miękkiego, urządzam pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, tak w mieście jak i na prowincyi ze znaną punktualnością, nie zamożnym po własnej cenie. — Podejmuję się również przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Franciszek Nowiński

1290 6 0

właściciel Zakładu pogrzebowego

Kraków, ulica Mikołajska L. 14, telefon Nr. 248.



Na dochód „Macierzy Szkolnej“

## HUMPOLECKIE SUKNA i PAKŁAKI

Modne materye na ubrania

z czystej wełny owczej po fabrycznych cenach

KAROL KOCIAN Fabryka sukna w Humpolec (Czechy).

Próbki na żądanie franco. 717 3 0

## Nie należy jechać wprzód do Ameryki

zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków.

## Jedźcie tylko przez Hamburg!

Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłosną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach, bierzemy ich pod naszą opiekę, i że odtąd bez przesiadania w wagonie 3-ciej klasy pociągu pospiesznego, odstawiamy ich wprost do Hamburga.

Podróż z Galicji do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin, jeżeli się ją podjęto według naszych wskazówek.

Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 zlr. 80 ct.

Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów. Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.

Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie. 241

## Falck &amp; Co, Hamburg

Brandsende 23 a.



Główne zastępstwo i skład ra Galicyę zachodnią  
**FATTINGERA SUCHARÓW**  
dla psów i t. p. wyrobów

**REIM i SPÓŁKA**  
Rynek 37 **KRAKÓW** Linia A-B  
polecają

**PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA**  
w wielkim wyborze.  
Przyrządy gimnastyczne, Hamaki, Huśtawki ogrodowe,  
Piłki ręczne i nożne, Tornistry dla turystów,

Pasty, Kremy do kolorowych  
i czarnych bućków.  
Buciki tenisowe i gimnast.  
**KALOSZE.**

**Nowość: Pastele olejne Raffaelli.**  
Farby olejne i akwarelowe do malowań artystycznych.  
Przybory i wzory do rysowania i malowania

Ształugi polne, **Błoki** do szkieł, **Parasole** dla  
P. P. Malarzy,  
Necessery i Rzemyki podróżne, **Fłaszki i Kubki** do  
podróży, **Czepki, Kapelusze i Pantofelki** do kąpiele. **Lawn-Tennis i Krokiety.**  
**Kęgle i Kule** do tychże.  
**Kule i Kije** bilardowe.

Szczoteczki do zębów i paznogi. — **Grzebienie,**  
**Lusterka, Gabki toaletowe.** — **Puszki i Łabędziki**  
do pudru. — **Rozpylacze** do perfum. — **Wszelkiego**  
rodzaju przybory toaletowe.

**Mydła z fabryk „Tien“ we Lwowie i Fr. Pulsa**  
w Warszawie oraz francuskie i angielskie.  
**Wody kolońskie i Perfumy** z fabryk krajowych,  
francuskich i angielskich.

**Wanny, Miednice Poduszki gumowe,**  
**Wyroby kauczukowe i gumowe** do celów  
chirurgicznych i sanitarnych.  
**Zabawki i Lalki gumowe.**

**SŁYNNY OBRAZ**

**Murilla**

**Wniebowzięcie Najsw. Panny**  
zwany także 1199

**N. M. P. Anielską**

w przepysnej kopii wykonanej z oryginalu w Lwowie, przez **p. Jana Mioduszwskiego** znanego artystę paryskiego na płótnie, olejno, w rozmiarach 131,90 centymetrów

jest do nabycia za cenę 500 koron

w **Księgarni katolickiej**

**Dra WŁ. MIŁKOWSKIEGO**

w **Krakowie**

ul. św. Jana L. 6, (Hotel Saski).

**Filia**

c. k. uprzyw. galicyjskiego  
akcyjnego 897

**Banku hipotecznego**

w **Krakowie**

kupuje i sprzedaje wszelkie

papiery wartościowe,

przyjmuje **depozyta**

i wkładki na książeczki

rachunku bieżącego

oprocentowując takowe

**po 4%.**

**JAŚKOWICE**

**STACYA KLIMATYCZNA**

i koncesyonowany

**ZAKŁAD WODOLECZNICZY**

pod Krakowem

ostatnia poczta Brzeźnica, — stacya

kołel w miejscu,

pod kierownictwem lekarskim **Dra**

**Józefa Zanietowskiego** b. asystenta

Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie

— lekarza Zakładu hydropatycznego

w Cirkwenicy. 1413

otwarty od 1-go czerwca do 1-go

października.

**Młody człowiek**

egzaminowany buchalter z kilkuletnią  
praktyką, **poszukuje zajęcia** na  
sezon letni w miejscu kąpielowym lub  
na wsi. — Łaskawe zgłoszenia pod:  
„Z. B. 21.“ poste restante Kraków głów-  
na poczta, za okazaniem kwitu inse-  
ratowego. 1373 3 3



Imię

„**SINGER**“

jest dla

**MASZYN DO SZYCIA**

skutkiem światowej sławy, jaką  
sobie nasza fabryka zjednała przez  
50-letnią sumienną działalność —

najlepszą gwarancję wyborowego materiału i wzorowej  
konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego  
wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą  
maszyn do szycia usiłują sprzedawać maszyny do  
szycia pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na-  
przykład: „**Central Bobbin**“ a nawet pod na-  
zwiskiem „**Singer**“ ! 1203

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd  
wprowadzać i nie zadawałniać się wymijającymi od-  
powiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia  
wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

**SINGER Co. Towarzystwo**

**Akcyjne Maszyn do Szycia**

**Kraków — ulica Szpitalna L. 40.**

**Tarnów — ulica Krakowska L. 4/5.**

**Filie: Nowy Sącz — Jagiellońska.**  
**Chrzanów Rynek.**

**Obwieszczenie!**

**Ogólne Zgromadzenie** zwyczajne członków **Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu** spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną — odbędzie się **dnia 17 czerwca 1903 r.**, w razie kompletu o godzinie 10-tej przed południem, a w razie nie kompletu o godzinie 11-tej przed południem w sali Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Zatwierdzenie rachunków za rok 1902
3. Wylosowanie trzech członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy.
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora pierwszego.
5. Wybór komisji lustracyjnej.

Tarnobrzeg dnia 28 maja 1903.

1162 1 1

Prezes: **Z. Horodyński** m. p.

**A K C Y E**

**KRAKOWSKIEGO TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO**

stanowiące **dobrą lokację** z powodu stale rosnących dochodów Towarzystwa, poleca po 420 K.

**KANTOR WYMIANY BRACI EIBENSCHÜTZ**

w **Krakowie, Rynek główny L. 5.** 1102

Bliższych wyjaśnień udzielamy chętnie listownie.

Wydawnictwo Gazety Losowań i Handlowej „**Merkury**“. Prenumerata roczna z bezpłatnym „**Rocznikiem finansowym**“ K. 3.60.

**W D O W I E C**

inteligentny, lat 40, posiadający majątku około 12 tysięcy koron, z powodu braku znajomości, pragnie poznać panie w wieku od 20 do 30 lat w celach matrymonialnych. Dyskretya zachowana, fotografie pożądane. Zgłoszenia do dni 8-miu pod: „**T. 40**“ poste restante Wieliczka za okazaniem kwitu inser. 1458 1 1

**Z POWODU WYJAZDU**

jest **garnitur mebli** do sprzedania, ulica Batorego L. 1, II-gie piętro drzwi Nr. 8. 1452 1 3

**Posady korespondenta**

w miejscu, poszukuje starszy pomocnik handlowy, władający językiem polskim i niemieckim, z pięknym piśmem. — Łaskawe zgłoszenia pod **R.** poste rest. Kraków. 1456 1 2

**Do agencji handlowej**

i domu komisowego przyjętym zostanie **spółnik** z kapitałem 2.500 koron. Dochody znaczne zapewnione straty wykluczone. — Zgłoszenia pod: H. K. 25 do Działu interat „**Głosu Narodu**“. 1452 1 1

**Wysprzedam płyty**

do gramofonu, jeszcze nie używane, po niskiej cenie, 70 sztuk. Sprzedam również i **gramofon**. Oglądać można ul. Kolejowa L. 7 (róg ul. Niecałej) u dozorey domu. 1464 1 1

**WAŻNE**

dla Panów Dyrektorów i Profesorów na wycieczki z młodzieżą do Krakowa przyjeżdżających. 1281 6 8

**Kuchnia prywatna** od kilku lat istniejąca przy ulicy Krupniczej L. 3, przyjmuje zamówienia listownie również wydaje śniadania, obiady i kolacje, smaczne, zdrowe i po bardzo umiarkowanych cenach. Przyjmuje także większe obstalunki tak u siebie jak i do domu według życzeń.

Z poważaniem

**JÓZEF PITUCH.**



**niezawodny środek na wszelkie robactwo.**

**Kupujcie jednak tylko we flaszkach** 944

**wszędzie tam, gdzie afisze Zacherlina są powywieszane.**

**Halki jedwabne, wełniane, batystowe**  
**i kretonowe**

**Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.**  
**CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE.** 1376

**Kraków**

**M. Beyer i Spółka**

**Sukiennice**

**Co dzień nowości w bluzkach jedwab-  
nych, wełnianych i batystowych.**

**Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.**  
Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.